

# P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA  
30  
GR

Nr. 84 (573)

SOBOTA, DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU

M ROK X

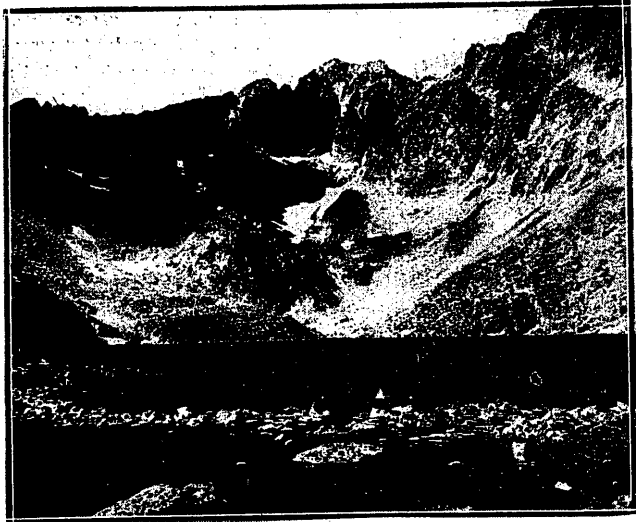
## Rok rekordów taternickich

130 problemów wysokogórskich rozwiązali turyści polscy w sezonie 1930 r.

Z nadejściem słotnych, a w górach systematycznie śniegiem sypiących dni jesiennych nastąpiło przedwczesne zamknięcie taternickiego sezonu letniego 1930 r. Mimo niekorzystnych warunków pogodowych (poza czerwcem, w którym jednak ruch turystyczny z natury rzeczy nie mógł być żywy) był to jednak sezon w całym tego słowa znaczeniu wspaniały.

O zeszlorocznym sezonie powiedzieliśmy w „Przeglądzie Sportowym”, że był przełomowym. Zacytowaliśmy liczbę ponad 60 rozwiązanych problemów i zdobycie szeregu ścian za niedostępne dotychczas uważanych. Cóż zatem powiedzieć o sezonie obecnym, w którym ilość rozwiązanych problemów przekroczyła cyfrę 130, a jakość ich wypowiedziała się w zdobyciu Łomnicy środkiem urwiska zachodniej ściany. Ów największy problem taternicki, kilkakrotnie atakowany już w r. z., rozwiązali wreszcie w doskonałej formie W. Birkenmajer i K. Kupczyk (uczestnicy prób zeszlorocznych), dn. 21 czerwca. Droga ich jest rekordem taternickim, zarówno pod względem trudności technicznych jak i ich nagromadzenia.

Rozpoczęty odrazu sukcesem, który się już w Tatrach przeżył nieda, przyniósł ten sezon niedługo później szereg dalszych zdobyczy największej skali: I-sze wyjscie na Lodowy Szczyt z Doliny Snieżnej wprost przez północną ścianę Ramienia Lodowego (J. Gnojek i W. Stanisławski, 3.VII). I-sze wyjscie wschodnią ścianą na Gierlach (W. Birkenmajer, J. K. Dorawski, K. Kupczyk i J. A. Szczepański, 7.VII); I-sze wyjscie od wschodu na Ganek (W. Birkenmajer i K. Kupczyk, 15.VII) i na Gankową Przełęcz (W. Stanisławski i J. Wójcik, 17.VII); I-sze przejście właściwego urwiska Żłobistego Szczytu z Doliny Kaczej (S. Motyka i J. Sawicki, 29.VII). I-sze przejścia ścian Smoczego Szczytu: południowej (B. Chwaściński i W. Ostrowski, 1.VIII) i północno-



PANORAMA TATR

Na lewo Hlńczowy Staw w Dolinie Mieguszowickiej. Na prawo: widok z drogi na Kozi Wierch, na Mały Kozi Wierch, Zawrat, Zawratową Turnię, Świnice, Młyną Przełęcz i Kościelec

wschodniej (S. Bernadzikiewicz i A. Kenar, 2.VIII); zdobycie Przełęczy pod Chłopkiem wprost północną ścianą (T. Piechowicz i S. Wróbel - Groński, 5.VIII).  
A obok tego takie sukcesy jak kilka nowych dróg w grupie Snieżnych Turni i takie I-sze wyjscia jak: północno-wschodnią ścianą na Mnicha, właściwą północną ścianą na Zabi Szczyt Wyżni, Zastłona Turnie i Batorywiecki Szczyt, zachodnią ścianą na Staroleśna, południową ścianą na Kiezmarski Szczyt i wiele innych. Jak w r. z. są to przystępne wyłazki sukcesy polskie. Taternictwo czechosłowackie dopiero się budzi (przyczem najlepszy słowacki wspinacz, Kucera, uległ w r. b. na południowej ścianie Kopy Lodowej, poważnemu wypadkowi), taternictwo niemiecko-węgierskie znajduje się w zupełnym zaniku. A z Austrii lub Niemiec przyjeżdżają obecnie w Tatry tylko nieliczne i mniej wybitne jednostki.  
Wyrobienie techniczne i program wszechstronnego opanowania gór pozwolił ponadto tater-

nikom podjąć próbę rozszerzenia swych wysiłków na rozwiązanie osobnego typu problemów, jakimi są w Tatrach urwiste i niebezpieczne, nierzadko nadzwyczaj trudne, ściany o charakterze trawiasto-skalistym, dotychczas uważane za zbyt ryzykowne i „niewzduczne” i z reguły omijane. Rezultat tego rozszerzonego programu był taki, że zdobyto odrazu wszystkie naiefektowniejsze ściany tego typu: wschodnią ścianę Rogatej Turni (W. Birkenmajer i K. Kupczyk, 1.VIII), północną ścianę Giewontu (5-ty turystów górnośląskich 7.VII); słynne, nad Polaną pod Wysoką wierzchołki wschodnie urwisko Młynarza (W. Birkenmajer i K. Kupczyk, 18.VII) i wreszcie znaną w Dolinie Roztoki spadającą północną ścianę Świstówki (W. Birkenmajer, K. Kupczyk, W. Paryski i J. A. Szczepański 25.VII).  
Osobno godzi się jeszcze wspomnieć o dwu sukcesach. J. K. Dorawski i A. i J. A. Szczepański znajdują (7.VIII) pierwszą drogę w północnych ścianach potężnego muru Jaworo-

wych Turni, (które na długo jeszcze pozostaną rezerwoarem problemów tatrzańskich), a J. Gnojek i W. Stanisławski (28.VII) — po szeregu dawniejszych prób — wyjscie wschodnią ścianą na Mnicha. Rozwiązanie tego problemu następuje wprawdzie z pomocą urządzeń technicznych (haki i petle) i niezupełnie „klasycznie” (droga nie wywodzi na sam wierzchołek), jest jednak niewątpliwie jednym z najbardziej efektywnych wyczynów modernizmu sportowego w Tatrach. Nie można wreszcie zapomnieć o licznych próbach, które nie gorzej, niż efektywne sukcesy obrazują czasem poziom sportowy taternictwa. Zwłaszcza jedna próba zasługuje na specjalne podkreślenie: W. Birkenmajer i K. Kupczyk przechodzą (24.VI) dwie trzecie odstraszającej północno-wschodniej ściany Pośredniej Grani.  
Bardzo korzystnym objawem było w tym roku zaniechanie krótkich wspinaczek w okolicy Hali Gąsienicowej, które dawniej stanowczo zbyt wiele energji taternickiej pochłaniały. Stojąc pod znakiem rozwiązywa-

nia problemów, sezon nie zawiódł nadziei i w zakresie najtrudniejszych powtórzeń. Nie doczekała się ich wprawdzie zachodnia ściana Łomnicy, ale już północna ściana Żabiego Konia może ich wymienić osem, a niewiele mniej popularna południowa ściana Zamarłej Turni, która dwukrotnie nadto była zwiedzona samotnie (J. Gnojek, 17.VII oraz B. Chwaściński, 20.VIII). Na czoło powtórzeń wybiła się poważne zaatakowanie głośniejszej katastrofy Szulakiewicza i Bachledy w 1910 r. i od 1911 niezwydanej, północnej ściany Małego Jaworowego Szczytu. Czesciowo nową drogą przechodzą ją J. Gnojek i W. Stanisławski 1.VIII.  
Decydującym rezultatem tych wszystkich triumfów stał się zamienny wzrost pewności siebie, pewnego rodzaju lekceważenia skalnych trudności. Umożliwia ono wprawdzie atakowanie każdego terenu, ale równocześnie staje się nieraz groźne dla życia. W lekceważeniu zwykłych dróg bardzo trudnych należy widzieć psychologiczną przyczynę śmierci ś. p. Kazimie-

rza Kupczyka, który 1.VIII zginął na tragicznej dla taternictwa (w 1928 r. na tejsze ścianie zginęły J. Honowska i Z. Krukowski, najlepsze taternickie polskie) południowej ścianie Ostrego Szczytu.

Dla Kupczyka — jednego z najlepszych wspinaczy polskich — droga na Ostrem Szczycie była, teoretycznie, drobiazgiem. A jednak przyplacił ją życiem.

Był to zresztą jedyny tegoroczny wypadek taternicki. Długa lista wypadków turystycznych niema z taternictwem nic wspólnego. Wyjątek stanowi jedynie śmierć profesora gimnazjalnego z Jarosławia, W. E. Duchiewicza w Dolinie Kaczej (11.VIII), znajdował się on bowiem w towarzystwie paru dość wybitnych taterników i zapewne mógł być uratowany (zmarł po biwaku, spędzonym w niekorzystnych warunkach pogodowych, opuszczony przez wszystkich swoich towarzyszy). Przeciwnie tym towarzyszom podniesiono powszechnie ostre zarzuty. Naczelna organizacja taternicka, Sekcja Turystyczna Pol. Tow. Tatr. powołała też specjalną komisję do rozpatrzenia całej sprawy i wydania odpowiedniego wyroku. Nie da się, niestety, zaprzeczyć, że zachowanie się towarzyszy ś. p. Duchiewicza daje istotnie powody do daleko idącej krytyki.

Z dniem 1 września nastąpiła w Tatrach uporczywa niepogoda paraliżująca wszelkie poważniejsze zamiary. Jeszcze wykonano kilka ładnych wspinaczek w Tatrach Polskich, jeszcze zdobyto Krywań z Doliny Niewycrkj wprost przez północną ścianę Ramienia Krywania (J. K. Dorawski, dr. M. Sokółowski i J. A. Szczepański, 8.IX), jeszcze pokonano wschodnie urwisko Diablej Przełęczy (J. K. Dorawski i J. A. Szczepański, 12.IX) — ale były to już ostatnie sukcesy. Jesień tegoroczna zamknęła się przed taternikami. Zbliża się zima — cel nowych zadań.

J. A. Szczepański.



MISTRZYNI-AMERYKI I JEJ TROFEUM

Betty Nuthall znajduje odpowiedni użytek domowy dla wspaniałego pucharu z Ameryki mieszkanie dla swego pieszka

### 20-cia lat na forze Jubileusz Fr. Szymczyka w stolicy

Wyścigi jubileuszowe Szymczyka odbędą się na Dynasach w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 3 p. p. W roku bieżącym Franciszek Szymczyk obchodzi 20-lecie czynnego udziału w wyścigach kolarskich. W uroczystej tej imprezie przyrzekł swój udział najlepszy kolarz stolicy, a więc mistrz Polski H. Szamota, J. Lange, J. Oksiutycz, A. Parsz, Kendzia, Janociński, Stahl, mistrz Włodarczyk, Popończyk, Frączkowski i inni.

W programie figuruje wyścig 25 km. o puchar „Elidy”, wyścigi za prowadzeniem motorów oraz „rewja” wyścigowa tegorocznego sezonu, to jest przegląd wszystkich rodzajów sportów rozgrywanych dotychczas na torze. Redakcja „Przeglądu Sportowego” przyląca się do licznych gratulacyj świata sportowego, przesyłając ta drogą swe serdeczne życzenia.



NA ZAWRACIE

Tatry w całej swej okazałości ukazują się po zdobyciu najbardziej znanej górskiej przełęczy.



„HAT TRICK” NA MISTRZOSTWACH ANGLIJ

Gibbins z Westham United, strzela trzecią bramkę w nieprzerwanej serii Manchester United, mimo interwencji bramkarza.

# Decydujący mecz o spadku z Ligi

## 5 najbliższych spotkań na boiskach Łodzi, Krakowa, Warszawy i Kr. Huty

Wśród pięciu spotkań ligowych najbliższej niedzieli jedno będzie miało decydujące już znaczenie dla ukształtowania się końca tabeli.

Zwycięstwo L. T. S. G. w Łodzi nad Warszawianką rozstrzygnie ostatecznie los drużyny stołecznej, która wygrywając nawet pozostałe trzy mecze — znalazłaby się i tak o jeden punkt poniżej beniaminka Ligi. Nawet wynik remisowy w Łodzi równa się faktycznie degradacji Warszawianki, a przecież L. T. S. G. umie walczyć na własnym boisku, skoro ostatnio nie dał się pokonać niezwykle groźnej dziś Polonii.

Wszystko przemawia więc za nową przegraną warszawian, którzy w stolicy już zostali pokonani 2:4. Jeżeli LTSG w niedzielę zwycięży — dalsze trzy mecze Warszawianki staną się czczą formalnością i mogłyby jedynie sprawić pewne niespodzianki Garbarni, Czarnym i Warcie, nie mogąc uratować drużyny stołecznej w żadnym wypadku od spadku z Ligi.

Kraków będzie miał w niedzielę podwójny program ligowy.

Spotkaniem najbardziej ważnym dla losów czoła tabeli będzie mecz Garbarni z Wartą w Krakowie. Przepominamy od razu, że w r. ub. mistrz Ligi dwukrotnie uległ swemu młodemu rywalowi 2:3 i 1:5, przyczem ten ostatni wynik padł na boisku Poznania i był jedyną porażką Warty u siebie w domu.

Obecnie sprawy przedstawiają się już inaczej. Poznanicy mają za sobą świetne zwycięstwo 5:1, a rewanżowy mecz w Krakowie ma dla nich o wiele większe znaczenie, niż dla Garbarni. Warta walczy bowiem

znowu o tytuł mistrza Ligi, zdobywając którego w dużej mierze zależy od wyniku niedzielnej. Dla Garbarni idealnym dziś jest tylko wyprzedzenie Polonii, nie mówiąc o moralnej satysfakcji wzięcia rewanżu na tak groźnym przeciwniku.

Forma zespołów każe przewidywać zaciętą i równą walkę. Będzie to pojedynek dwu niebezpiecznych ataków ze słabszymi stosunkowo obronami. Kondycja „strzelecko” Stalińskiego i Pazurka zadczyduje zapewne o wyniku. Faworytem.

**Mecz Ruch — Skra** zdecydowanie ostrożnie, kto opuści szeregi warszawskiej kl. A. beniaminek tegoroczny Znicz z Pruszkowa posiada w obecnej chwili 7 pkt., podczas gdy Ruch nagromadził ich 6. Rozstrzygnięcie leży w nogach jedenastki Skry.

ze względu na własne boisko jest Garbarnia. Niedzielny mecz nowego lidera z Czarnymi w Krakowie daje 100% szans gospodarzom na zwycięstwo. Własne boisko,

chęć rewanżu za przegraną 2:4 we Lwowie, wreszcie stawka mistrzowska o jaką Wisła walczy — wszystko to nie wróży powodzenia Czarnym. Jeżeli dodać do tego niewatpliwą wyż-

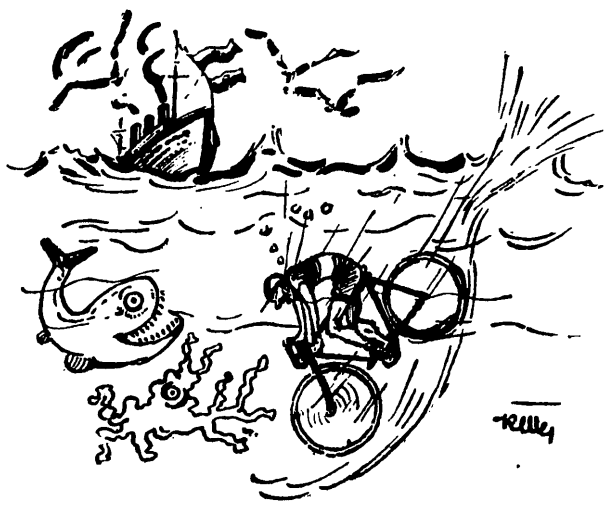
szosę zespołu krakowskiego nad lwowskim nie należy liczyć się z możliwością zmiany lidera Ligi po meczach niedzielnych. W latach ubiegłych początkowo Wisła miała wyraźną przewagę, zadokumentowaną wynikami: 4:0, 3:2, 3:0 i 3:2. Rok 1929 przynosił zmianę sytuacji i rezultaty 4:4, oraz 0:4.

Cracovia w sobotę już zwyciężyła w Kr. Hutce z Ruchem, a niedzielę przetrzymać na mecz towarzyski z racji imbilenszu swego przeciwnika ligowego.

Historia dwu lat walk tych

klubów wykazuje o dziwo zdecydowaną przewagę Ślązaków 4:1, 2:2, 3:0 i 0:0. Dopiero rok 1929 otworzyła Cracovia zwycięstwem 3:0 podkręślając nad Ruchem. Czy jednak w sobotę boisku długotrwały lider Ligi zdola zdobyć oba punkty — nikt z pewnością nie może. Cracovia ostatnie mecze grała słabiej. Ruch — w dniach jubileuszowych zdobył się na pewność na niezwykłą ambicję. Strata choćby jednego punktu przez krakowian (nie mówiąc o przegranej) zrówna zupełnie ich szanse z Wartą, jeżeli ta równocześnie zwycięży Garbarnię. A przecież i Wisła, krocząca od paru dni na czele Ligi, ma tylko 2 pkt. więcej stracone, niż Cracovia.

Piąty mecz odbędzie się w Warszawie. Legia, zdystansowana dość znacznie przez trzech rywali, dla prestige'u swego stanowiska u czoła tabeli zechce zapewne rozprawić się z Pogonią, z którą we Lwowie uzyskała wynik bezbramkowy. Doskonale forma wojskowych oparta na wyrównaniu całej drużyny i takich jednostkach jak Martyna oraz Ciszewski — może zgotować lwowianom przykrą niespodziankę. Pogoń, nie mająca wiele jasnych momentów za sobą w r. bież., stanie wszak wobec trudniejszego zadania, niż to, jakie miała na własnym boisku, walcząc bez powodzenia z Czarnymi (1:2) i Ruchem (2:2). A więc zwycięstwo Legii zdaje się być zapewnione. Lata minione notują wyniki naogół dodatnie dla wojskowych z wyjątkiem klęski 2:11 w 1927 r., na którą replikowała Legia 7:0 w 1928 r.



JAK WIECEK WYGRAŁ WYŚCIG „DO MORZA”

# Chaos organizacyjny w kolarstwie

## Znow dwa mistrzostwa pod znakiem protestów

W żadnym chyba sporcie nie obserwuje się tylu scenyści związanych z rozgrywanymi zawodami jak w kolarstwie polskim. Każde niemal mistrzostwo, czy nawet ważniejszy bieg kończy się protestami, dyskwalifikacjami i odkładaniem decyzji, która w dużej ilości wypadków zapada nie na torze czy szosie, lecz przy zielonym stoliku Związku Polskich Towarzystw Kolarskich.

Analizując te przykre i bynajmniej nie przewidywane do propagandy sportu kolarskiego

zjawiska, należy dojść do wniosku, że sedno sprawy leży w niezdrowej konkurencji, obserwowanej od dłuższego czasu między szeregiem klubów. Zasada tych klubów, streszczająca się w starej maksymie średniowiecza: cel uświęca środki — potrafiła nawet zarządzić stosunki międzyklubowe. Przykładem takiego niezdrowego, krótkowzrostnego szowinizmu są choćby rozdzierające protesty przy łódzkiej po zupełnie słusznej decyzji P. Z. T. K., anulującej zdobyte bezpodstawnie przez Szmida torowe mistrzostwo długodystansowe Polski.

Ze nieszcześcia jednak chodzą seriami, więc bezpodstawnie po incydencie łódzkim przyszło wygrać przez dyskwalifikację (tym razem była to wina organizacji, i trudnych warunków terenowych) mistrzostwa Polski w cyklopedestrze, a wreszcie koronacją skandalów kolarskich było mistrzostwo Polski w biegu drużynowym, rozgrywane d. 12 b. m. na torze Legii w Warszawie.

Jedną z piękniejszych cech prawdziwego sportowca jest umiejętność zniesienia porażki — uznanie wyższości przeciwnika, zamknięcie swego rozczarowania i zranionej ambicji głęboko w sobie i lojalność wobec litery regulaminu i decyzji sędziów.

Niestety właśnie w sporcie kolarskim wszystkie te cnoty są znane w sposób wprost minimalny. Jako przykład naszego twierdzenia, może służyć właśnie incydent, który miał miejsce podczas

zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski.

Jak wiadomo, do walki stanęło 5 zespołów, reprezentujących 2 kluby stołeczne, Legię (3 drużyny) i WTC (dwie drużyny). Po sobotniej eliminacji, w której odpadła trzecia drużyna Legii, do półfinałów doszły po dwa zespoły Legii i WTC. Pierwszy półfinał przyniósł, jak wiadomo, sensację w postaci porażki reprezentacyjnego zespołu Legii, poczem klub ten swą drugą czwórke z walki też wycofał. Tak więc WTC i przeciwieństwo swój dystans walkoverem i automa tycznie zakwalifikowało się do finału z WTC II.

W momencie jednak, kiedy kolarze szykowali się do ostatecznej batalii, zaszedł incydent nieprzewidywany przez żaden regulamin kolarski świata: oto okazało się, że przedstawiciel sekcji kolarskiej Legii uważa, iż w finale może się znaleźć tylko drużyna WTC II i po konana przez nią Legia I, która osiągnęła czas lepszy od jadącej walkoverem drużyny WTC II.

Stanowisko przeczy kardynalnie przedewszystkiem regulaminowi, który wyraźnie głosi, że tylko w biegach eliminacyjnych przy dalszej kwalifikacji drużyny odgrywa rolę czas. Począwszy jednak od walk półfinałowych, o zwycięstwo decyduje jedynie i wyłącznie miejsce.

Ujmując rzeczy te z punktu widzenia przedstawicieli Legii, wszelkie półfinały nie mają wogóle żadnego sensu, lecz poprostu każda

drużyna jedzie najpierw na czas i dopiero dwie najlepsze spotykają się w walce finałowej.

Na to zgoda. Sportowo taki punkt widzenia może być dyskutowany, ale... na zebraniu regulaminowym P. Z. T. K., a nie na zawodach.

A tymczasem w społeczeństwie sportowym mówi się, że w kolarstwie jest bałagan, a ludzie, którzy podobne hece aranzują, uważa się albo za nieprzytomnych szowinistów, albo za ignorantów, albo wprost za... śmiesznych.

# Kronika klubów żydowskich

**W. Rusecki**, prezes Egzekutywy Wszechniawskiego Związku Makabi w Polsce wyjechał dnia 22 października r. b. do Berlina na zjazd Wszechniawskiego Związku Makabi z ramienia oddziału Polskiego. W dziedzinie wzajemnych stosunków oddziału naistawie Swiatowego Związku Makabi. Głównym zadaniem zjazdu będzie ustalenie planu do mającej się odbyć ogólnokrajowej olimpiady w Palestynie w roku 1932 w Tel-Awivie.

**Wszechniawski związek Makabi w Polsce** dla popularyzacji sportu wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce, spradowa z Berlina żydowski film sportowy długości 630 m. Film ten będzie wyświetlony we wszystkich większych miastach, koncentrujących żydowską młodzież sportową.

**Redakcja „Naszego Przeglądu”** (Warszawa) ufundowała nowy pułk dla czołowych drużyn żydowskich w Warszawie. Do rozgrywek stana klub Gwiazda, Makabi, Barkochba i Zass.

**W Lublinie** zorganizowany został nowy klub żydowski dla akademików, który nosi nazwę Zaks. Posiada on już sekcje: piłki nożnej, gier sportowych, w stadium organizacji jest sekcja lekkoatletyczna.

**M. Fajenbaum** (Makabi — Warszawa), zaangażował do I drużyny piłkarskiej Makabi, gdzie grać będzie w bramce na miejscu będącego w słabej formie Klajera.

**L. Lewitan** dziennikarz sportowy z Palestyny przyjechał do Polski w celu zapoznania się z urzędzeniami i organizacją sportów w Polsce.

**Głównia I** (Barkochba — Warszawa), doskonały obrońca żydowskiej drużyny, wyjechał na stałe do Parży.

Głównia I niedłukrotnie broił barw stolicy.

# W stolicy

Ligowy zespół Legii rozegrał we wtorek i środę w Warszawie 2 mecze

między w. warszawski Toruński K. S. — Skra, kończący rozgrywki w grupie zachodniej, w której tytuł mistrza zdobyła definitywnie Legia poznańska. Wynik spotkania nie może wpłynąć nawet na przegrupowanie w tabeli, która ma wygląd następujący: 1) Legia (Poznań) 6 g. 9 p. st. br. 19:10, 2) W. K. S. (Łódź) 6 g. 8 p. st. br. 16:10, 3) T. K. S. (Toruń) 5 g. 4 p. st. br. 12:16, 4) Skra (Warszawa) 5 g. 1 p. st. br. 8:14.

Mało posunięta naprzód grupa południowa przyniesie ważne, decydujące spotkanie Amatorski K. S. — Wawel (Kraków) w Królewskiej Hutce. Zwycięstwo Ślązaków jest niemal pewne. Brak im będzie jednak jeszcze ciałe 2 pkt. do definitywnego sukcesu. Ze zdobędą je oni w walce z Wartą (Zawiercie), wapić nie można. (Stan tabeli: Wawel (Kraków) 3 g. 3 p. st. br. 8:4, 2) Amatorski K. S. 2 g. 2 p. st. br. 4:2, 3) Warta (Zawiercie) 2 g. 1 p. st. br. 2:6.

**Keller** (Polonia — Warszawa) otrzymał zwolnienie ze swego klubu i podpisał zgłoszenie do „Skody” (W-wa), Kaczanowski (Polonia) nosi się też z zamiarem wstąpienia do Skody.

**Łódzkie Kolegium Sędziów** piłki nożnej ofiarowało 25 zł. na odbudowę trybun lwowskich „Czarnych”.

**Malinka** (Pogoń) i **Wisłowski** (ŁKS) otrzymali zwolnienia ze swych klubów,

# O wejście do Ligi

Cztery niedzielne mecze o wejście do Ligi aż w dwu wypadkach przyniosły ważne decyzje. Zarówno bowiem na boisku lubelskim, jak i na wileńskim wyłonieni być mogą nowi mistrzowie grup, tworząc wraz z Legią poznańską trzech z pośród czterech finalistów walki.

W Lublinie rozegrane zostanie powtórnie unieważnione spotkanie Lechia — Unia i w razie zwycięstwa, a nawet remisu, zdobędzie lwowiaczy tytuł mistrza grupy południowo-wschodniej. Nie zapominajmy jednak, że Unia pokonała już Lechię i że pioni tego zwycięstwa pozbawili lubianaków niesumiennej sędzią. Z tem większą ambicją i zaciętością walczyć więc będzie Unia o potwierzenie wyniku, co równałoby się konieczności dodatkowej rozgrywki. Tabela bowiem wygląda następująco: Lechia 3 g. 6 pkt., st. br. 16:8, 2) Unia 3 g. 4 pkt., st. br. 14:5, 3) Sokół (Równe) 4 g. 0 pkt., st. br. 2:18 (!).

W Wilnie na neutralnym boisku odbędzie się trzecie decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy północnej między 82 p. p. (Brześć) i 42 p. p. (Białystok). Obie drużyny są w doskonałej formie, zupełnie sobie równe. Za 82 p. p. przemawia zwycięstwo, odniesione nad 42 p. p. w Białymstoku. Tabela ma wygląd następujący: 1) 42 p. p. 4 g. 5 pkt., st. br. 10:7, 2) 82 p. p. 4 g. 5 pkt., st. br. 14:10, 3) Ognisko 4 g. 2 pkt., st. br. 7:14.

Zadnego znaczenia mieć nie będzie mecz warszawski Toruński K. S. — Skra, kończący rozgrywki w grupie zachodniej, w której tytuł mistrza zdobyła definitywnie Legia poznańska. Wynik spotkania nie może wpłynąć nawet na przegrupowanie w tabeli, która ma wygląd następujący: 1) Legia (Poznań) 6 g. 9 p. st. br. 19:10, 2) W. K. S. (Łódź) 6 g. 8 p. st. br. 16:10, 3) T. K. S. (Toruń) 5 g. 4 p. st. br. 12:16, 4) Skra (Warszawa) 5 g. 1 p. st. br. 8:14.

Mało posunięta naprzód grupa południowa przyniesie ważne, decydujące spotkanie Amatorski K. S. — Wawel (Kraków) w Królewskiej Hutce. Zwycięstwo Ślązaków jest niemal pewne. Brak im będzie jednak jeszcze ciałe 2 pkt. do definitywnego sukcesu. Ze zdobędą je oni w walce z Wartą (Zawiercie), wapić nie można. (Stan tabeli: Wawel (Kraków) 3 g. 3 p. st. br. 8:4, 2) Amatorski K. S. 2 g. 2 p. st. br. 4:2, 3) Warta (Zawiercie) 2 g. 1 p. st. br. 2:6.

**Keller** (Polonia — Warszawa) otrzymał zwolnienie ze swego klubu i podpisał zgłoszenie do „Skody” (W-wa), Kaczanowski (Polonia) nosi się też z zamiarem wstąpienia do Skody.

**Łódzkie Kolegium Sędziów** piłki nożnej ofiarowało 25 zł. na odbudowę trybun lwowskich „Czarnych”.

**Malinka** (Pogoń) i **Wisłowski** (ŁKS) otrzymali zwolnienia ze swych klubów,

# Co zaciekawo piłkarzy

**Mecz Polska — Lotwa**, który odbędzie się definitywnie w dn. 26.X r. b. prowadzić będzie sędzia Birlem.

**Zarząd PZPN**, podobnie jak zarząd Ligi zwrócił się do nas z prośbą o sprostowanie wiadomości jakoby zignorowały uroczystości jubileuszowe LOZPN. PZPN wysłał do Lwowa gratulacyjną denesze.

**Zarząd Ligi** wezwał kluby: Cracovia, Warszawianka, ŁKS, LTSG, Po-

# Pięściarstwo

**Bokserzy stołecznej Polonii** dn. 22 b. m. rozpoczynają dwutygodniowe turnieje po Skandynawii — Norwegii i Szwecji. Pierwszą walkę stoczą oni w Oslo 26 b. m. Polonia wiedeń z mocniejszą dwoma pięściarzami łódzkimi i Mizerskim, tak że skład jej przedstawiać się będzie następująco (od wagi muszej): Kazimierski, Goss, Działowski, Wolski, Seweryniak lub Trzonek, Seidel, Mizerski, Komarzewski. Wyjazd Seweryniaka uzależniony jest od zgody władz wojskowych. Stłbhe nie może jednak z powodu zajęć zawodowych.

**Pięściarze Warty w Łodzi** gościł będą w dniu 26 b. m. na zawodach organizowanych przez Union. Walczyć będą: Forlański z Cyranem, Arski z Seweryniakiem, Machrzycki z Trzonkiem i Tomaszewski z Stibbem. Wobec doskonałej obecnie formy Tomaszewskiego, spotkanie jego ze Stibbem będzie niezwykle atrakcyjne.

**Mizerski** (YMCA), jeden z czołowych bokserów stolicy zasiłk szeregi Polonii.

**Forlański** po sensacyjnej porażce z Gussenem, nie może jeszcze przysięść do siebie. Obecnie przebywa stale w Poznaniu i pod okiem Stamma oddaje się pilnemu treningowi.

**Łatowski Felcján**, jeden z najwybitniejszych teoretyków boksu w Polsce, objął ponownie treningi w drużynie Warty poznańskiej.

**Mistrz drużyny w Polsce, Warta** rozegra w tym roku następujące spotkania pięściarskie: z „Punching-Camden” z Magdeburga (rewanż) 9 listopada, z mistrzem Danij Aarhusem w Poznaniu 30 listopada; ze Stadionem w Król. Hutce 7 grudnia, oraz z mistrzem Wegier F. T. C. w Poznaniu 14 grudnia.

Reprezentacja Poznania, która walczy w całości jest drużyna Warty, ma mieć według planów P. O. Z. B., następujące mecze międzymiastowe: 31 b. m. Monachium — Poznań — Monachium, 2 listopada Augsburg — Poznań w Augsburgu, 15 listopada — Wrocław — Poznań we Wrocławiu, 4 stycznia 1931 Poznań — Praga w Pradze i 11 stycznia Lipsk — Poznań w Lipsku. (Czy to jednak nie za dużo jak na jednego i tych samych zawodników-amatorów?).

W związku z zajęciami na drużynowych mistrzostwach Warszawy zarząd W. O. Z. B. postanowił przekazać do Zarządu P. O. Z. B. sprawę o Należce i Franka, uznając siebie za niekompetentną instancję do rozstrzygnięcia tej sprawy.

**Zorzycki**, członek zarządu W. O. Z. B. zrzekł się swego mandatu.

**Szewc i Bednarek** zostali dookoptowani na członków zarządu W. O. Z. B. kszerskiego

gów do zapłacenia swych należności w ostatecznym terminie do d. 17. 10. r. b. W myśl obowiązujących przepisów klubów, które do tego terminu nie uregulują swych należności zostaną automatycznie zawieszane. Dla Ruchu naznaczone wyjątkowo, jako ostateczny termin dzień 25. 10. r. b.

**Sorawa walkoveru Polonia — Cracovia** została definitywnie zatwierdzona. Jak się dowiadujemy Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. T. K. przesłał do Ligi odpowiedź, dotycząca głosić sprawę przynajmniej Cracovii 2 punktów i stosunku bramek 3:0 za nieformalne ją kluby zgłoszenie graczy Malika i Pazurka.

Odpowiedź ta szeroko motywująca przepisy o zgłaszaniu i wykreślaniu graczy, przyniósł słuszną decyzjęm Wydziału Gier i Dyscypliny i zarządu Ligi.

W motywach skierowanych do Ligi zaznacza PZPN, że momentem decydującym w tym rodzaju jest fakt złożenia zgłoszenia do koperty i włączenia listu na pocztę, lecz miarodajnym jest to, kiedy zgłoszenie takie nadejdzie do Okręgu i kiedy władze sportowe dowiedzą się o zgłoszeniu graczy. Jak wiadomo Polonia zgłosiła graczy w sobotę, grali oni już następnego dnia a list zawiadomiaczy o zgłoszeniu wysłał do sekretariatu Ligi dopiero w sobotę.

Wydział Gier i Dyscypliny zaznacza, że momentem decydującym była w tym wypadku data wlotu listu do Okręgu, nie zaś data wysłania. Powiada to fakt ten, że poprzednio można było zgłaszać graczy telegraficznie jedynie w tym celu aby władze sportowe były zawiadomione. Tu również momentem decydującym nie był fakt wysłania depeszy, lecz to, kiedy depesza przyszła do okręgu.

# W Wilnie

W Wilnie rozegrano dn. 14 i 15 b. m. dwa ciekawe towarzyskie spotkania między 1 p. p. Leg. a Makabi. Pomimo składów rezerwowych oba mecze granie były z dawno niewidzianą zaciętością i ambicją.

Pierwszego dnia 1 p. p. Leg. wygrał spotkanie w stosunku 4:2. Wynik ten, nie odpowiada przebiegowi gry, ponie waż równie dobrze mogli byli wygrać białoczarni, mając okresami przewagę, której atak nie potrafił wykorzystać.

Drugie spotkanie należało do jeszcze ciekawszych. Przy grze szybkiej, żywej i zmiennych atakach pierwszą bramkę strzelał dla Makabi lewy obrońca 1 p. p. Leg., w niedługim jednak czasie wyrównuje środkowy napastnik wojskowych. Druga bramka dla 1 p. p. Leg. pada z solowej akcji lewoskrzydłowego.

Wojskowi po uzyskaniu prowadzenia spoczywają na laurach i moment ten wykorzystuje Makabi. Dośrodkowania Benosera stwarzają niebezpieczną sytuację podbramkową, wreszcie udaje się zdobyć białoczarnym wyrównanie. W niedługim czasie 1 p. p. Leg. uzyskuje ponownie prowadzenie ze strzału Polubińskiego. Efektowny atak białoczarnych tuż przed końcem meczu przynosi wyrównanie.

W drużynie wojskowych zawodili: Halicki II, Wróbel i Lachowicz, dobrze grali: Puzyno, Matuszczyk, Pawłowski i Polubiński. Makabi miała szła linie pomocy.

# Ruch (Wielkie Hajduki)

## obchodzi jubileusz 10-lecia

Przez cały biejący tydzień odbywają się najróżnorodniejsze zawody w ramach obchodu jubileuszowego K. S. Ruchu.

Turniej juniorów w piłkę nożną, rozgrywki rezerw, przedstawienia amatorskie teatralne, msza św. za łobną za poległych i zmarłych członków, msza św. uroczystości jubileuszowej, raut dla panów, wyścigi kolarskie, akademja dla członków klubu i zaproszonych gości, reprezentacyjny bal klubu, roz-

grywki z Cracovią — wszystko to świadczy o tem, że zarząd klubu i członkowie pojmują swe zadanie nader poważnie i dowodzą wielkiego przywiązania wszystkim członków do swego towarzyswa.

Ponadto klub wydaje z okazji swego jubileuszu jednodniówkę i odznakę jubileuszową.

W ramach uroczystości odbędą się dwa mecze Ruch — Cracovia. W sobotę drużyny grają o punkty w niedzielę mecz towarzyski.

**SAMOWYSTARCZALNOŚĆ**  
**GOSPODARCZA**

**KONSUMENTI ZNAWCY**

**UWAGA**  
WYJĄTKOWEJ JAKOŚCI

**WINA OWOCOWE**

WYTWÓRNI D. H. P.

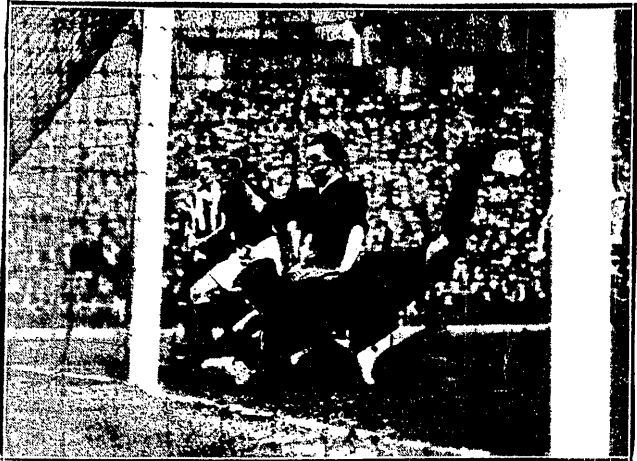
**EDMUND LANGNER i S-NA**

SP. AKC.  
WARSAWA

NABYC MOŻNA W  
PIERWSZORZ.  
HANDLACH  
WIN



# 22 reprezentantów piłkarstwa polskiego stanie do walki z Czechosłowacją i Łotwą dnia 26 b. m. w Pradze i Warszawie



ARSENAL TRACI PROWADZENIE

przekrywając z Cheffield United. Tragiczne zamieszanie pod bramką United świadczy wymownie o jakości walki.

Już we wtorek d. 14 b. m. kapitan związkowy P. Z. P. W. mjr. S. Loth ustalił dwa składy mające reprezentować polską piłkę nożną w d. 26 października w spotkaniach międzypaństwowych z Czechosłowacją w Pradze i z Łotwą w Warszawie.

Drużyna wystawiona przeciw Czechom wygląda następująco: Fontowicz (Warta); Martyna, Ziemiński (Legia); Nagraba (Garbarnia), Chruściński, Mysiak (Cracovia); Radojewski (Warta), Pazurek, Smoczek (Garbarnia), Staliński (Warta), Sperling (Cracovia).

Natomiast nasza jedenastka przeciwko Łotwie składa się z graczy: Koźmin; Pychowski (Wista), Bułanow (Polonia); Szaller (Legia), Kotlarczyk I, Kotlarczyk II (Wista); Szczepaniak (Pol.), Nawrot (Legia), Malik (Pol.), Ciszewski (Leg.), Balcer (Wista).

Naozóż biorąc oba składy są zestawione dobrze. Mimo to, w pierwszym pewne zastrzeżenia może budzić słaba ostatnio forma Mysiaka, pominięcie bardzo dobrego i agresywnego na ostatnich meczach z Cracovią i Warszawianką prawoskrzydłowego Wisły Adamka, oraz rozerwanie pary Sperling — Ciszewski, którego zastąpiono Stalińskim. Bojowy łącznik Warty zdaniem naszym pasowałby więcej do podobnego mu w typie gry Balcera, natomiast wypróbowana w zwycięskim meczu sztokholmskim trójka Smoczek, Ciszewski, Sperling, oparta o Mysiaka musiałaby odegrać bez zawodu poważną rolę w meczu z Czechosłowacją i co najważniejsze nadalaby ofensywnie naszej reprezentacji praskiej wyraża na fizjonomię oparta o szkołę krakowską.

Po ewentualnej zamianie Stalińskiego z Ciszewskim tyły i napad drużyny praskiej nie pozostawiałyby nic do życzenia. Fontowicz w bramce jest tak wypróbowany w szeregu ciężkich meczów ligowych i gier międzypaństwowych że może zrobić niespodziankę tylko w

znaczeniu dodatnim. Jedną z największych zalet tego gracza, obok wspaniałych warunków fizycznych jest wielka jego regularność, wytrzymałość nerwowa i związana z tem ściśle brak załamania w czasie meczu. Para obrońców Legii Martyna, Ziemiński nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Martyna nie miał jeszcze żadnego słabego występu na forum międzynarodowym, a nawet przeciwnie — w lwiej większości wypadków był bohaterem meczów tak świetnie wygranych, jak z Węgrami w Poznaniu, z Austrią w Grazu i ze Szwecją w Sztokholmie. Ziemiński efektywny od swego kolegi jest jako jego partner wprost niezastąpiony. Niezwykle odważny, szybki w starciu i w biegu, niezawodny technicznie, stanowi on dla najlepszych nawet napastników zapórę niezwykle trudną do przezwyciężenia.

Najwięcej zastrzeżeń w składzie

P. inż. Kuchar, referent zagraniczny PZPN-u wyjeżdża razem z reprezentacją Polski do Pragi w dn. 26.X, jako reprezentant Polski na kongresie piłkarzy środkowo-europejskiego dla amatorów i prawdopodobnie jako przewodniczący tych rozgrywek wręczy Polsce wygrany przez nią pułk.

praskim może wzbudzić linia pomocy. Jeśli jednak Chruściński potrafi zagrać tak jak w Szwecji, a pozbawiony rutyny międzynarodowej Nagraba oraz Mysiak osiągną swą choćby średnią formę, możemy być spokojni że obrona znajdzie w nich dostateczne podtrzymanie, a napad będzie raz poraz karmiony dobrymi podaniami.

Napad w zestawieniu ze Stalińskim wydaje się nieco rozstrzelony. Słomy gracz Warty dzisiaj, mimo wspaniałych warunków fizycznych jest wielka jego regularność, wytrzymałość nerwowa i związana z tem ściśle brak załamania w czasie meczu. Para obrońców Legii Martyna, Ziemiński nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Martyna nie miał jeszcze żadnego słabego występu na forum międzynarodowym, a nawet przeciwnie — w lwiej większości wypadków był bohaterem meczów tak świetnie wygranych, jak z Węgrami w Poznaniu, z Austrią w Grazu i ze Szwecją w Sztokholmie. Ziemiński efektywny od swego kolegi jest jako jego partner wprost niezastąpiony. Niezwykle odważny, szybki w starciu i w biegu, niezawodny technicznie, stanowi on dla najlepszych nawet napastników zapórę niezwykle trudną do przezwyciężenia.

W każdym razie napad z koncepcji mjr. Lotha posiada dwie cechy warunkujące grę dobrą i skuteczną. Pierwsza, to duże wyszkolenie techniczne wszystkich graczy. Druga, niebezpieczne strzały Pazurka i Stalińskiego oraz żywiołowość i szybkość ostatniego.

Koźmin w składzie warszawskim spełnić powinien rolę pewnego i niezawodnego bramkarza bez żadnych zastrzeżeń. Jego ostatnie mecze z grą przeciwko Cracovii na czele pozwalają Koźminowi powierzyć koszulkę z białym orłem z całym spokojem.

Para Pychowski — Bułanow jest w sumie jakby synteza stuprocentowego obrońcy. Gdyby bowiem doświadczenie, zmysł taktyczny i rutynę obrońcy Wisły złąć w jedno z szybkością, startem, odwagą i warunkami fizycznymi Bułanowa, stworzylibyśmy właśnie typ doskonałego pod każdym względem bramki, niemożliwego ani do przejścia siłą czy szybkością, ani do obegrania przez najlepszego nawet napastnika. Pojedynczo wraz ze wszystkimi swoimi wadami powinni obaj oni dać sobie radę z ofensywą Łotyszów, zwłaszcza z Pychowskim od dłuższego czasu znajduje się w wysokiej formie, a Bułanow zazwyczaj w meczach reprezentacyjnych grywa lepiej niż normalnie.

Pomoc Szaller, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II może grać lepiej lub gorzej, ale zawiść nie może w żadnym wypadku. Gdyby jeszcze Kotlarczyk I w ciągu owych 10-ciu dni dzielących go od terminu meczu zdołał podciągnąć się w formie, linia ta dawałaby pełną gwarancję sukcesu.

W napadzie eksperymentem jest wstawienie na środek Malika. Kto jednak legitymuje się „wicemistrzostwem” w walce o strzelone bramki ligowe, kto odznacza się taką jak Malik ambicją i pracowitością i stale wyróżnia się w grach jednej z pięciu najlepszych drużyn ligowych, temu jednak zaszczyt powierzenia obrony barw narodowych może być śmiało powierzony.

Prawa strona Nawrot — Szczepaniak powinna być zwłaszcza w polu bardzo groźna. Wysoka technika obu graczy musi przy mądrej taktyce gry zrodzić niejedną bramkę. Nawrot jednak musi pamiętać o tem że celem każdej akcji jest jaknajwyższe zdobycie bramki, a nie bezpłodne włożenie się z piłką po boisku. Szczepaniak ze swej strony powinien absolutnie więcej pilnować swego miejsca na skrzydle i zachowywać swe siły na akcje możliwie szybkie i skuteczne.

Balcer umiejętnie wykorzystywany przez łącznika powinien dać drużynie również duże usługi. Umiejętność to polegać winna jednak nie tylko na dogodnym wysłaniu w bój lewoskrzydłowego Wisły, lecz również i na odpowiednim dawkowaniu tych przebojów. Na meczu Wista — Warszawianka byłby bowiem świadkiem, że po bramce koronującej szereg żywiołowych, bezpośrednio po sobie następujących wypadów Balcera, gracz ten zupełnie opadł na siłach i później już raczej tylko stawał się na boisku. Ciszewski czy Staliński — obaj nadadzą się na pozycję lewego łącznika doskonale.

Staliński z Balcerem i Malikiem stanowiliby trójkę gotową w każdej chwili na przeboju, której jednak akcje zespołowe nie są również obce. Ciszewski dażyć będzie niewątpliwie raczej do nawiązania kontaktu poprzez Malika z Nawrotem, który ponadto musi być przygotowany na szereg przypadkowych ale dogodnych do zdobycia bramki pulek po improwizowanych akcjach Balcera.

Ogólną cechą obu reprezentacji jest fakt, że niema w niej graczy złych. Każdy z 22-u piłkarzy wystawionych przez mjr. Lotha zna lwią większość arkanów gry w piłkę nożną i posiada niebylejaką prześlizgniętość sportową. Jeśli dodać do tego ducha walki, zwycięstwa i ambicji, który oprócz niema stale nasze reprezentacje w ciągu ostatnich lat, możemy być o los meczów z Czechosłowacją i Łotwą spokojni. Jeśli bowiem zdarzy się nam porażka, to tylko i wyłącznie dlatego, że przeciwnik był lepszy lub bardziej szczęśliwy.

lenie techniczne wszystkich graczy. Druga, niebezpieczne strzały Pazurka i Stalińskiego oraz żywiołowość i szybkość ostatniego.

Koźmin w składzie warszawskim spełnić powinien rolę pewnego i niezawodnego bramkarza bez żadnych zastrzeżeń. Jego ostatnie mecze z grą przeciwko Cracovii na czele pozwalają Koźminowi powierzyć koszulkę z białym orłem z całym spokojem.

Para Pychowski — Bułanow jest w sumie jakby synteza stuprocentowego obrońcy. Gdyby bowiem doświadczenie, zmysł taktyczny i rutynę obrońcy Wisły złąć w jedno z szybkością, startem, odwagą i warunkami fizycznymi Bułanowa, stworzylibyśmy właśnie typ doskonałego pod każdym względem bramki, niemożliwego ani do przejścia siłą czy szybkością, ani do obegrania przez najlepszego nawet napastnika. Pojedynczo wraz ze wszystkimi swoimi wadami powinni obaj oni dać sobie radę z ofensywą Łotyszów, zwłaszcza z Pychowskim od dłuższego czasu znajduje się w wysokiej formie, a Bułanow zazwyczaj w meczach reprezentacyjnych grywa lepiej niż normalnie.

Pomoc Szaller, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II może grać lepiej lub gorzej, ale zawiść nie może w żadnym wypadku. Gdyby jeszcze Kotlarczyk I w ciągu owych 10-ciu dni dzielących go od terminu meczu zdołał podciągnąć się w formie, linia ta dawałaby pełną gwarancję sukcesu.

W napadzie eksperymentem jest wstawienie na środek Malika. Kto jednak legitymuje się „wicemistrzostwem” w walce o strzelone bramki ligowe, kto odznacza się taką jak Malik ambicją i pracowitością i stale wyróżnia się w grach jednej z pięciu najlepszych drużyn ligowych, temu jednak zaszczyt powierzenia obrony barw narodowych może być śmiało powierzony.

Prawa strona Nawrot — Szczepaniak powinna być zwłaszcza w polu bardzo groźna. Wysoka technika obu graczy musi przy mądrej taktyce gry zrodzić niejedną bramkę. Nawrot jednak musi pamiętać o tem że celem każdej akcji jest jaknajwyższe zdobycie bramki, a nie bezpłodne włożenie się z piłką po boisku. Szczepaniak ze swej strony powinien absolutnie więcej pilnować swego miejsca na skrzydle i zachowywać swe siły na akcje możliwie szybkie i skuteczne.

Balcer umiejętnie wykorzystywany przez łącznika powinien dać drużynie również duże usługi. Umiejętność to polegać winna jednak nie tylko na dogodnym wysłaniu w bój lewoskrzydłowego Wisły, lecz również i na odpowiednim dawkowaniu tych przebojów. Na meczu Wista — Warszawianka byłby bowiem świadkiem, że po bramce koronującej szereg żywiołowych, bezpośrednio po sobie następujących wypadów Balcera, gracz ten zupełnie opadł na siłach i później już raczej tylko stawał się na boisku. Ciszewski czy Staliński — obaj nadadzą się na pozycję lewego łącznika doskonale.

Staliński z Balcerem i Malikiem stanowiliby trójkę gotową w każdej chwili na przeboju, której jednak akcje zespołowe nie są również obce. Ciszewski dażyć będzie niewątpliwie raczej do nawiązania kontaktu poprzez Malika z Nawrotem, który ponadto musi być przygotowany na szereg przypadkowych ale dogodnych do zdobycia bramki pulek po improwizowanych akcjach Balcera.

Ogólną cechą obu reprezentacji jest fakt, że niema w niej graczy złych. Każdy z 22-u piłkarzy wystawionych przez mjr. Lotha zna lwią większość arkanów gry w piłkę nożną i posiada niebylejaką prześlizgniętość sportową. Jeśli dodać do tego ducha walki, zwycięstwa i ambicji, który oprócz niema stale nasze reprezentacje w ciągu ostatnich lat, możemy być o los meczów z Czechosłowacją i Łotwą spokojni. Jeśli bowiem zdarzy się nam porażka, to tylko i wyłącznie dlatego, że przeciwnik był lepszy lub bardziej szczęśliwy.



WESTHAM UNITED BIJE MANCHESTER 5:1

Bramkarz Manchester, Steward, obserwuje tylko zdalą pilkę wpadającą już porażki do bramki.

W wyjazdzie reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją nastąpi w piątek dn. 24.X o g. 19 wieczór. Drużyna przyjeżdża do Pragi w sobotę około południa, a wyjeżdża w niedzielę wieczorem. Powrót do Warszawy nastąpi we wtorek dn. 27.X rano.

Jako kierownicy ekspedycji jada pp. Przeworski i mjr. Izdebski.

W każdym razie napad z koncepcji mjr. Lotha posiada dwie cechy warunkujące grę dobrą i skuteczną. Pierwsza, to duże wyszkolenie techniczne wszystkich graczy. Druga, niebezpieczne strzały Pazurka i Stalińskiego oraz żywiołowość i szybkość ostatniego.

Koźmin w składzie warszawskim spełnić powinien rolę pewnego i niezawodnego bramkarza bez żadnych zastrzeżeń. Jego ostatnie mecze z grą przeciwko Cracovii na czele pozwalają Koźminowi powierzyć koszulkę z białym orłem z całym spokojem.

Para Pychowski — Bułanow jest w sumie jakby synteza stuprocentowego obrońcy. Gdyby bowiem doświadczenie, zmysł taktyczny i rutynę obrońcy Wisły złąć w jedno z szybkością, startem, odwagą i warunkami fizycznymi Bułanowa, stworzylibyśmy właśnie typ doskonałego pod każdym względem bramki, niemożliwego ani do przejścia siłą czy szybkością, ani do obegrania przez najlepszego nawet napastnika.

Pomoc Szaller, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II może grać lepiej lub gorzej, ale zawiść nie może w żadnym wypadku. Gdyby jeszcze Kotlarczyk I w ciągu owych 10-ciu dni dzielących go od terminu meczu zdołał podciągnąć się w formie, linia ta dawałaby pełną gwarancję sukcesu.

W napadzie eksperymentem jest wstawienie na środek Malika. Kto jednak legitymuje się „wicemistrzostwem” w walce o strzelone bramki ligowe, kto odznacza się taką jak Malik ambicją i pracowitością i stale wyróżnia się w grach jednej z pięciu najlepszych drużyn ligowych, temu jednak zaszczyt powierzenia obrony barw narodowych może być śmiało powierzony.

Prawa strona Nawrot — Szczepaniak powinna być zwłaszcza w polu bardzo groźna. Wysoka technika obu graczy musi przy mądrej taktyce gry zrodzić niejedną bramkę. Nawrot jednak musi pamiętać o tem że celem każdej akcji jest jaknajwyższe zdobycie bramki, a nie bezpłodne włożenie się z piłką po boisku. Szczepaniak ze swej strony powinien absolutnie więcej pilnować swego miejsca na skrzydle i zachowywać swe siły na akcje możliwie szybkie i skuteczne.

Balcer umiejętnie wykorzystywany przez łącznika powinien dać drużynie również duże usługi. Umiejętność to polegać winna jednak nie tylko na dogodnym wysłaniu w bój lewoskrzydłowego Wisły, lecz również i na odpowiednim dawkowaniu tych przebojów. Na meczu Wista — Warszawianka byłby bowiem świadkiem, że po bramce koronującej szereg żywiołowych, bezpośrednio po sobie następujących wypadów Balcera, gracz ten zupełnie opadł na siłach i później już raczej tylko stawał się na boisku. Ciszewski czy Staliński — obaj nadadzą się na pozycję lewego łącznika doskonale.

Staliński z Balcerem i Malikiem stanowiliby trójkę gotową w każdej chwili na przeboju, której jednak akcje zespołowe nie są również obce. Ciszewski dażyć będzie niewątpliwie raczej do nawiązania kontaktu poprzez Malika z Nawrotem, który ponadto musi być przygotowany na szereg przypadkowych ale dogodnych do zdobycia bramki pulek po improwizowanych akcjach Balcera.

Ogólną cechą obu reprezentacji jest fakt, że niema w niej graczy złych. Każdy z 22-u piłkarzy wystawionych przez mjr. Lotha zna lwią większość arkanów gry w piłkę nożną i posiada niebylejaką prześlizgniętość sportową. Jeśli dodać do tego ducha walki, zwycięstwa i ambicji, który oprócz niema stale nasze reprezentacje w ciągu ostatnich lat, możemy być o los meczów z Czechosłowacją i Łotwą spokojni. Jeśli bowiem zdarzy się nam porażka, to tylko i wyłącznie dlatego, że przeciwnik był lepszy lub bardziej szczęśliwy.



REPREZENTACJA PARYŻA—LIPSK 2:1

Bramkarz francuski Sechehaye, atakowany bezwzględnie przez napastnika reprezentacji Lipska.

## Program sezonu zimowego ustala konferencja narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów w Katowicach

W zeszłą niedzielę odbyła się w Sali Seimu śląskiego w Katowicach konferencja związków sportów zimowych, uzdrowisk i innych czynników współpracujących z temi związkami. Inicjatorami konferencji były: Związek Narciarski, Hokejowy i łyżwiarzy.

Konferencja miała na celu przygotowanie do sezonu zimowego — dotyczącej terminarza imprez sportowych, propagandy sportów zimowych, oraz postulatów komunikacyjnych. Zgromadzenie zajął prezes krakowski dyr. kol. i prezes PZN inż. Aleksander Bobkowski a po słowach powitalnych delegata p. wiceodw. Grażyńskiego, przedstawił kpt. PZN Stanisław Fa-

cher program sportowy i sprawę postulatów komunikacyjnych. Wyłoniono specjalne komisje w celu sprzecyzowania odnośnych tematów: komunikacyjna z przewodniczącym p. Kubicką, propagandowa pod przewodnictwem pp. por. Olchowicza (MSZ), d-ra K. Sayssa - Tabiczka (Zakopane), oraz programowa — p. dr. Stanisław Polakiewicz.

Komisje te uzgodniły program pracy w najbliższym sezonie. W skład programu wchodzi imprezy o znaczeniu światowym jak mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, narciarski mecz narodów słowiańskich, międzynarodowe skoki narciarskie, ogólnopolskie i międzynarodowe zawody konne, międzynarodowe zawody hokejowe i inne.

W związku z konferencją warto nadmienić, iż w kwestii w sportach zimowych wzbogacił się o cały szereg urządzeń sportowych: tor lodowy w Katowicach, którego otwarcie nastąpi w grudniu; tor saneczkowy w Wiśle; skocznia narciarska w Głębiach koło Wisły; nowe boiska lodowe w Krynicy i Zakopanem; tor saneczkowy w Zakopanem i inne.

Program propagandy załatwiono w ten sposób, że oddano te sprawy instytucji — Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis” w Krakowie. W zakresie komunikacji uzgodniono cały szereg postulatów, które wpłyną niewątpliwie na ożywienie ruchu turystycznego w zimie.

Z ramienia nin. kom. był obecny na konferencji nacelnik Dudek z D. O. K. V. ge. Przedziecki i plk Zagórski, z Zakopanego dyr. Jamont i plk. Wagner, z Krynicy dyr. Nowotarski, oraz reprezentanci wszystkich ośrodków sportu zimowego i turystyki.

Konferencja będzie miała niewątpliwie wielkie znaczenie dla przyszłego sezonu zimowego, a nadzwyczaj wysoki poziom obrad, w których wzięło udział ponad 50 osób, sprawił, że załatwiono program zebrań w całości.

Program szczegółowy imprez jest następujący:

Grudzień: 5 — otwarcie obozu hokejowego w Katowicach, 7-8 — otwarcie toru w Zakopanem, 25-31 — otwarcie kurs instruk. w Zakopanem, 25 — otwarcie toru saneczkowego i hokejowego w Krynicy, 26 — konkurs skoków w Zakopanem, 26-29 — turniej hokejowy w Katowicach, 28 — konkurs skoków w Zakopanem, 31 — narciarski bieg 5x10 km. o mistrzostwo Polski w Zakopanem.

Styczeń: 1-6 — turniej hokejowy w Krynicy, 2-3 — pokazy łyżwiarzkie w Krynicy, 1 — zawody saneczkowe w Zakopanem 1-3 — turniej hokejowy w Zakopanem, 4 — konkurs skoków w Zakopanem, 4-6 — pokazy łyżwiarzkie w Zakopanem, 6 — konkurs skoków w Krynicy, 7 — w Rabce, a 8-9 we Lwowie pokazy łyżwiarzkie 10-11 — w Zakopanem wyścigi motocyklowe, a w Warszawie pokazy łyżwiarzkie, 10-11 — zawody narciarskie w Rozluczu 10-11 — zaw. strzeleckie w Zakopanem, 12 — pokazy łyżwiarzkie w Katowicach, 15 — otwarcie obozu łyżwiarzkiego w Katowicach, 15-18 — turniej hokejowy w Katowicach, 16-18 — I narciarski mecz narodów słowiańskich w Zakopanem, 18 — bieg narciarski Krynica — Żegiestów, 16-18 — narciarskie mistrzostwa Włna i Warszawy, 23.1-3.11 zawody konne w Zakopanem, 15.1-15.11 zawody narc. młodzików w całym kraju 23 — 25.1 — narc. mistrz. Krynicy i Śląska (Bielsko), 25-26 — saneczkowe mistrz. Polski w Krynicy, 31.1-1.11 — pokazy łyżw. w Krynicy, 31.1-2.11 — narc. mistrz. Lwowa (Śląsko) i Podhala (Zakopane).

Luty: 1 — zawody saneczkowe w Wiśle, 1-8 hokejowe mistrz. Europy w Krynicy, 2 — zawody narciarskie w Głębiach, 2-4 — pokazy łyżwiarzkie w Zakopanem, 5 — w Rabce, 6 — w Krakowie, 7 — w Katowicach, 8 — w Bielsku, 4-6 — zawody do rzutków

w Zakopanem 7-11 — zawody konne w Zakopanem, 10-15 — w Katowicach i Zakopanem turnieje hokejowe, 16-22 — narciarskie mistrzostwa Polski w Wiśle 21-22 — mistrzostwa jazdy szybkiej w Warszawie lub Lwowie, 27.1-1.11 — strzeleckie mistrzostwa Tatr, 28.11-1.11 — mistrzostwa jazdy figurowej dla pań, panów i par w Katowicach.

Marzec: 1-8 — hokejowe mistrzostwa Polski w Katowicach, 1 — międzyokreagowy bieg sztafetowy 5x10 km. w Zakopanem, 8 — bieg zjazdowy o mistrz. Polski w Zakopanem, 5-6 — wiosenne zawody narciarskie w Tatrach.

W związku z konferencją warto nadmienić, iż w kwestii w sportach zimowych wzbogacił się o cały szereg urządzeń sportowych: tor lodowy w Katowicach, którego otwarcie nastąpi w grudniu; tor saneczkowy w Wiśle; skocznia narciarska w Głębiach koło Wisły; nowe boiska lodowe w Krynicy i Zakopanem; tor saneczkowy w Zakopanem i inne.

Program propagandy załatwiono w ten sposób, że oddano te sprawy instytucji — Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis” w Krakowie. W zakresie komunikacji uzgodniono cały szereg postulatów, które wpłyną niewątpliwie na ożywienie ruchu turystycznego w zimie.

Z ramienia nin. kom. był obecny na konferencji nacelnik Dudek z D. O. K. V. ge. Przedziecki i plk Zagórski, z Zakopanego dyr. Jamont i plk. Wagner, z Krynicy dyr. Nowotarski, oraz reprezentanci wszystkich ośrodków sportu zimowego i turystyki.

Konferencja będzie miała niewątpliwie wielkie znaczenie dla przyszłego sezonu zimowego, a nadzwyczaj wysoki poziom obrad, w których wzięło udział ponad 50 osób, sprawił, że załatwiono program zebrań w całości.

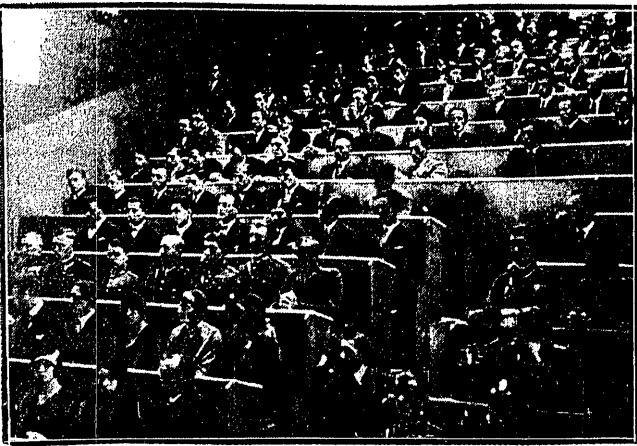
Konferencja będzie miała niewątpliwie wielkie znaczenie dla przyszłego sezonu zimowego, a nadzwyczaj wysoki poziom obrad, w których wzięło udział ponad 50 osób, sprawił, że załatwiono program zebrań w całości.



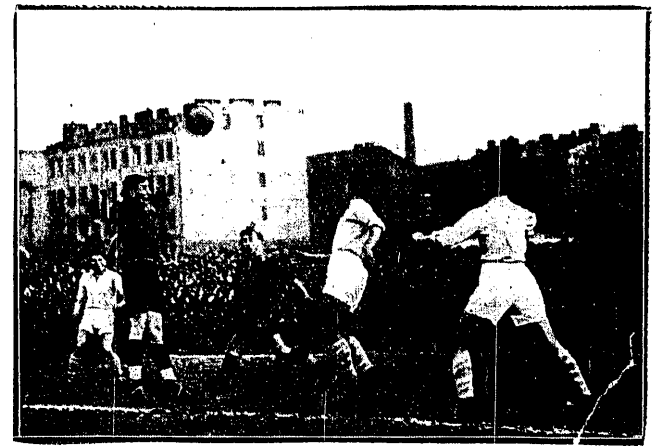
ZWYCIĘZCA RAIDU AWJONETEK por. Zwirko na R. W. D. 4.



PILOT JAN SOLTYKOWSKI otrzymał nagrodę min. Kuhlma w III raidzie awjonetek.



PIERWSZY WYKŁAD W C.I.W.F.-ie. Moment z uroczystości niedzielnych otwarcia Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.



DERBY ŻYDOWSKIE STOLICY Atak Makabi zajął się na obronie Gwiazd, która zwyciężyła w stosunku 4:0.



WYŚCIGI TOROWE W BRZEŚCIU. Stoją od lewej: F. Wiecek, p. Imroth, Wiecek II, panna Izdebska, ogń. Brodowicz, Draško i Wisznicki.

# Na torach motocyklowych Polski

## Zawody międzynarodowe w Katowicach. Mecz Poznań — Bydgoszcz. Raid Krakowskiego K. M.

Zapowiedziane na 21-go ub. m. wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe odbyły się dopiero 12 h. m. z powodu niestannych deszczów, które uniemożliwiły wykonanie toru. Tor miał być trawiasty, jednakowoż odstąpiono od tego projektu i tor został założony jako żuźlowy.

Pierwsza impreza, mimo nieszczerłej reklamy, zgromadziła prawie 15-tysięczną publiczność, która z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg poszczególnych konkurencji. Zainteresowanie było z natury rzeczy spotęgowane przez to, że publiczność z wszystkich miejsc mogła obserwować cały wyścig od startu do mety.

Zawody niedzielne miały przebieg prawdziwie międzynarodowy, gdyż na 40 startujących było 23-ech kierowców zagranicznych, a tylko 17-tu Polaków.

Zawodnicy niemieccy rekrutowali się z całej Rzeszy, byli przedstawiciele Lipska, Berlina, Wrocławia, Monachium, Norymbergi oraz Śląska Opolskiego. Przedstawiali oni najwyższą klasę kierowców w jeździe na torze żuźlowym; są to triumfatorzy najważniejszych wyścigów na kontynencie: klasę dla siebie tworzył Köhler Fritz z Lipska, Ryll Helmut i Tennigkeit Erich z Berlina. Wykazali oni na prawdę nieprzeciętną technikę jazdy oraz brawurę i odwagę.

Asom niemieckim nie przeciwstawili się najpóźni Polacy — bratko Alvenslebena, Wegenera i nowego rekordzisty Hanuska, także nie zafalili udziału zawodnicy z Poznania, Łodzi, Krakowa i innych centrów sportu motocyklowego.

Polskie reprezentowali tylko Ślązacy i trzeba przyznać, że wywiązali się ze swego zadania zaszczytnie, zdobywając na 10 biegów cztery pierwsze miejsca i jedno drugie. Bohaterem był Bogusławski, dwukrotny zwycięzca.

Poszczególne biegi daly wyniki: Juniorzy kat. A do 250 cm. — 5 okrążeń: 1) Maciejewski Br. na Arielu — 9 min. 45.8 sek.; Juniorzy kat. B do 350 cm. — 10 okrążeń: 1) Ebert (Wrocław) — na O. K. Supreme, 7 m. 41.8 sek.; 2) Strien (Gr. Wartenberg) — na O. K. Supreme, 7 m. 42 sek.; 3) Rassek (Bytom) — na A. J. S., 8 m. 33.1 sek.; Juniorzy kat. C do 500 cm. — 15 okrążeń: 1) Bogusławski (S. K. M. Katowice) — na Arielu, 9 m. 11 sek.; 2) Ebert (Wrocław) — na O. K. Supreme, 9 m. 13 sek.; 3) Langer (Wrocław) — A. J. S., 9 m. 58.8 sek.; Seniorzy kat. A do 250 cm. — 10 okrążeń: 1) Ryll (Berlin) — na Blackburne, 7 m. 36.6 sek.; Seniorzy kat. B do 350 cm. — 12 okrążeń: 1) Köhler (Lipsk) — na Motosacoche, 8 m. 44 sek.; 2) Ermer (Wrocław) — na A. J. S., 9 m. 36.7 sek.; 3) Tennigkeit (Berlin) — Rudze Withwort, 9 m. 37.4 sek.; 2) Ermer (Wrocław) — na A. J. S., 15 okrążeń: 1) Ryll (Berlin) — na Sunbeam, 10 m. 48 sek.; 2) Köhler (Lipsk) — Motosacoche, 10 m. 56 sek.; 1) Ermer (Wrocław) — A. J. S., 11 m. 32.9 sek. Podkreślić należy, że w tym wyścigu Köhler jechał na maszynie o pojemności 350 cm.

Handicap dla juniorów i seniorów składali się z trzech części: eliminacja juniorów — 5 okrążeń: 1) Strien (Gr. Wartenberg) — O. K. Supreme, 4 m. 12 sek.; 2) Langer (Wrocław) A. J. S., 4 m. 17.1 sek.; 3) Bogusławski (S. K. M. Katowice) — Ariel, 4 m. 38.5 sek. Cały bieg prowadził Bogusławski i tuż przed ukończeniem czwartego okrążenia przewrócił się na wirażu, dosłownie jednakowoż powrócił do startu i zdołał się uplasować na 3-ciem miejscu, pozostawiając jeszcze dwu współzawodników za sobą. Eliminacja seniorów — 5 okrążeń: 1) Ryll (Berlin) — na Douglas, 3 m. 39.2 sek.; 2) Köhler (Lipsk) — Motosacoche, 3 m. 44.2 sek.; 3) Tennigkeit (Berlin) — Rudze Withwort, 3 m. 48.3 sek.

Właściwy wyścig handicapowy odbył się pomiędzy trójką juniorów i trójką seniorów na 5 okrążeń, przyczem juniorzy otrzymali handicap na pół okrążenia: 1) Bogusławski (S. K. M. Katowice) — Ariel, 3 m. 33 sek.; 2) Ludwig (Wrocław) — Douglas, 3 m. 39.9 sek.; 3) Köhler (Lipsk) — Motosacoche, 3 m. 49.6 sek.

Juniorzy wszelkich kat. z przyczepkami — 10 okrążeń: 1) Dula (S. K. M. Katowice) — B. M. W., 8 m. 30.2 sek.; 2) Schäfer (Wrocław) — A. J. S., 8 m. 35.8 sek.; 3) Hoffmann (Wrocław) — Tornax Jap. 8 m. 59 sek.; Seniorzy kat. F do 600 cm. z przyczepkami — 10 okrążeń: 1) Guse (Wrocław) — na Gilet, 8 m. 24 sek.; 2) Koch (Gliwice) — A. J. S., 8 m. 47.2 sek.; 3) Scholz (Wrocław) — O. D. Jap. 9 m. 18.2 sek.; Seniorzy kat. G ponad 600 cm. z przyczepkami — 10 okrążeń: 1) Scholz (Wrocław) — O. D. Jap. 8 m. 18.2 sek.; 2) Knappik (S. K. M. Katowice) — B. M. W., 8 m. 23 sek.; 3) Koch (Gliwice) — A. J. S., 8 m. 58.8 sek. Cały wyścig aż do 9-go okrążenia prowadził bezkonkurencyjnie Guse. Jednakże musiał przeważyć bież z powodu defektu maszyny, a po usunięciu przeszkody nie zdołał nadrobić straconego czasu i ukończył bieg jako czwarty.

W finale zwyciężyła Stańczyk (B. K. M.) na Arielu 250 cm. w czasie 5:42.2 przed Tyralla (U.) na Rudze 6:18.4. Poza konkursem Zimmerman z B. K. M., który jechał na Rudze 350 cm. wyłącznie na czas, przebył dystans w czasie 5.42.

W kategorii powyżej 350 cm. w juniorach: 1) Beitsch (B. K. M.) na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

Jak pozwoliła ustalić konferencja, P. U. W. F. i M. S. Zagr., mimo najszerzej chęci, będą mogły przynieść tylko z nieznaczna pomocą, a w najlepszym razie (jeśli w 1931 i 1932 budżety ich nie ulegną redukcji), pokryją 50 proc. sumy. Społeczeństwo sportowe musi więc być przygotowane na to, że zajdzie konieczność zebrania własnymi siłami ponad 350.000 zł.

W kasie P. K. O. znajduje się obecnie tylko 27.000 zł. Czyli — trzeba się rażno brać do zbiorów i prowadzić ją intensywnie aż do zebrania niezbędnej kwoty, która znaleźć się musi!

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się zawodnicy, którzy mieli 4 najlepsze czasy. Zwycięzył znów Buda.

W kat. B. K. M. na Harley'ju 1000 cm. — 5:45.1, 2) Kosciński (U.) na Rudze 500 cm. 6:22. W seniorach: 1) Buda (B. K. M.) na Rudze 500 cm. 5:09.3. Zacięta walka między Budą a Czerniakiem. W finale spotkali się



# Jędrzejowska czwarta w Meranie

## Ostatnie walki na placach stolicy Tyrolu

Turniej tenisowy w Meranie został zakończony.

Nasza główna i jedyna ostoja, Jadwiga Jędrzejowska, zajęła ostatecznie w puharze Lenza czwarte miejsce, miejsce zaszczytne, jeżeli się zważy, że jak silną konkurencją musiała walczyć. W porównaniu do roku ubiegłego poziom turnieju podniósł się o parę klas, polepszyła się jednak jeszcze bardziej gra Jędrzejowskiej. W roku ubiegłym mistrzyni Polski zajęła trzecie miejsce, przegrywając z Friedleben, Schomburgk, a bijąc słabą Włoszkę Macchi. W roku bieżącym zajęła „tylko” miejsce czwarte, ale Friedleben i Schomburgk nie doszły wogóle do finału, a przeciwnikami Jędrzejowskiej były takie rakiety jak Aussem, Payot i Valerio.

Jędrzejowska zdobyła się na takie gry jak trzysetowa do ostatejnej chwili niepewna walka ze świetną rakieta Aussem oraz zwycięstwo nad zdobywczynią puharu Lenza Payot. Payot przegrała już w trzecim secie 3:1. Jędrzejowska jednak wykorzystwała chwile słabości Szwajcarki i wygrała pewnie 6:4. O wynikach tych donosiliśmy już w poprzednim numerze teraz po zostaje dodać, że Jędrzejowska w decydującym meczu z Valerio, przerywanym przy stanie 7:5, 3:6 dla Polski i powtórzonym w poniedziałek rano, od po-

czatku przegrała z Włoszką 3:6, 4:6, grając wyjątkowo słabo. A że ponadto Payot pokonała Valerio 6:4, 6:3, więc Szwajcarka zajęła pierwsze miejsce w puharze, zdobywając 2 pkt. i 5 setów, 40 gemów, podczas gdy Aussem miała 2 pkt. 4 sety i 38 gemów, Valerio 1 pkt., 3 sety i 40 gemów, a Jędrzejowska 1 pkt., 3 sety i 35 gemów.

Grę mieszaną wygrała para Aussem, Boussus, bijąc w półfi-

**Bieg sztafetowy w Poznaniu** o nagrodę Związku Publicystów Sportowych na dystansie 10.000 mtr. wygrała po raz czwarty z rzędu drużyna Warty w czasie 27:39,2 przed Sokol. Do 7000 mtr. prowadził bieg Sokół.

**W zawodach lekkoatletycznych pań w Poznaniu** o odznakę sportową startowało 17 zawodniczek, z których 10 zdobyło odznakę. Z wyników zasługującą na uwagę jedynie wychowanki Jasińskiej (AZS) w kuli obrzuciła, która rekord okręgowy poprawiła o przeszło 3 metry, osiągając 18,75 mtr.

nale Payot, Aeschlimann 5:7, 6:4, 6:3, a potem Schomburgk, Artens 8:6, 6:0. W grze

podwójnej pań zwyciężyły Adamoff, Neufeld — Rost, Kallmeyer 3:6, 7:5, 8:6, a potem Aus-

### Chód o mistrzostwo Polski

Poraz pierwszy rozegrany chód o mistrzostwo Polski zgrupował na starcie 19 zawodników z całej Polski. Zawodnie reprezentowali Ptaszycy z AZS i Legat (AKS). Zawodnicy wychodzili ze stadionu miejskiego i szosą szli do wsi Nowosiółki, odległej o 25 km.; tam był półmetek, następni znów wracali do Białegostoku na stadion. Już po 400 metrach prowadzenie obejmują Strzałkowski W. K. S. Białystok. Dyktuje on tempo i prowadzi resztę zawodników. Trasa dość ciężka, rozmokła, po deszczu, wiał nadto wiatr. Półmetek miają zawodnicy w

następującym porządku: Strzałkowski 2 g. 20 m., 2) Ptaszycy 2 g. 25 m., 3) Gołab (WKS) 2 g. 37,30.

Strzałkowski nie oddając prowadzenia ani na chwile rusza w powrotną drogę, mając na piętach Ptaszycy. Jednak na 10 km. przed metą przyspiesza i nie niepokojony przez nikogo, przerywa taśmę w czasie 5 g. 2 min. 12 sek., Ptaszycy jest drugi 5:14,30, 3) Mienzla (Bl.) 5:34,55, 4) Gołab 5:37,30.

Strzałkowski przyszedł w formie b. dobrej, szedł w zwykłych butach, które uwierali mu nogi i gdyby nie to, zrobiłby czas o wiele lepszy.

sem, Schomburgk 6:4, 11:9. Grę pocieszenia panów wygrał Hughes bijąc Aeschlimanna 6:1, 6:0. W grze tej Stolarow wyeliminował Colomba w trzech setach, przegrał jednak z Aeschlimannem. Toczwiński z powodu chorej nogi nie startował.

W innych konkurencjach Polacy spisali się też zaszczytnie.

**Antoni Cejzik**, trener P. Z. L. A. przybył do Białegostoku i rozpoczął pracę.

**Jasna** otrzymała skreślenie z Cracowii i przenosi się do A. Z. S. (Kraków).

**Bieg na przełaj Lechii** (13000 mtr.) wygrał Sawaryn (Pogoń) 19:11, 2) Babiński (Lechia) 20:25, 3) Woltowicz (Lechia). Bieg ukończył 11-os.

**Prace nad ustaleniem listy wyprawnej tenisistów polskich** rozpoczyna się niebawem. Pierwszym etapem tej pracy będzie nłożenie listi wyprawnych przez poszczególne komitety, a następnym zebranie wszystkich materiałów ostatecznym ustaleniem listy zamieści się Komitatu sportowa PZLT.

Para Jędrzejowska, Dubieńska pokonała łatwo dobra niemiecka parę Cassel, Billor, natknęła się jednak w trzeciej rundzie na świetną parę francuską Adamoff, Neufeld i przegrała po zajętej walce 4:6, 4:6. Polki prowadziły niemal cały czas, zawodziły jednak ich nerwy w decydujących momentach. Para francuska jak wiadomo, zwyciężyła w finale turnieju, co tembardziej podkreśla dobry wynik Polek.

W grze mieszanej Jędrzejowska, Stolarow pokonali dobrą parę włoską - francuską Mentier, de Martino, przegrali jednak w trzeciej kolejce z parą Payot, Aeschlimann w stosunku 4:6, 7:5, 3:6. Para szwajcarska została wyeliminowana dopiero w półfinale przez mistrzowską kombinację Aussem, Boussus, stawiając im najcięższy opór. I w tej konkurencji Polacy stali więc na poziomie pierwszej klasy europejskiej i ustępowali jej nieznacznie tylko zgraniem i rytym.

Dubieńska, Toczwiński wreszcie po łatwym sukcesie z parą austriacką przegrali z dobrą kombinacją Neufeld, Salim 3:6, 5:7.

Jak więc widzimy, Polacy grali na turnieju w Meranie rolę poważną zarówno dzięki świetnym wynikom Jędrzejowskiej, jak i ogólnemu przeciętnemu poziomowi.

## Nowosielski, najlepszy lekkoatleta Krakowa

### mówi o swej karierze sportowej i projektach na przyszłość

Dopiero po meczu Wisła - Cracovia zdołałem dopaść popularnego Steika. Przystojny brunet, w szarej zarzutek, mimo niepewnej pogody bez czapki - typowy sportowiec. Właśnie przerałem mu miła (choć może po meczu, to i trochę smut-

na) konwersację z młodą mężatką - Nana Gedziorowska. — Dobrze Stefan, że Cię widzę. Chciałem z tobą pogadać. Wywiadzik do „Przeglądu”. — Ależ owszem - ucieszył się Stefan.

Więc opowiada. Jest teraz w Królewskiej Hucie, gdzie jako praktykant w Hucie Pokoju robi pracę dyplomową, mającą uwieńczyć jego pięcioletnie studia na Akademii Górniczej w Krakowie. Zaznaczyć należy, iż niewiele i to tylko naizolowanym udaje się ukończyć A. G., w przeciągu lat pięciu. Świadczy to przedewszystkiem ładnie o Nowosielskim, który, jak sam powiedział, „trenuje teraz w wielkiej piecach”.

— Wogóle - powiada Stefan - wtedy mam dobre wyniki, kiedy nie trenuję. Normalny trening przemęca mnie. Po obozie przedolimpijskim (na eliminacjach byłem słaby), byłbym w dobrej formie, ale dopiero po miesiącu absolutnego lenistwa.

— A kiedy i jak zaczęła się lekka atletyka?

— Rozmówiałem nie w lekkiej atletyce na obozie w Hermanicach w roku 1923 por. Kulczycki. W tak cudowny sposób prowadził on tam lekka atletykę, że się zakochałem w niej. Tam ja poznałem i startowałem po raz pierwszy. Później zapisałem się do Cracowii i od 1924 roku startuję „oficjalnie”. — Ale zrazu jako skoczek, a nie płotkarz?

— Tak! Przez płotki zacząłem biegać przypadkowo. Na treningu skończyłem przez płotek - ot, aby spróbować. Powiedziano mi, że powinienem to trenować. Nawet bodaj, że to ty!

— A tak! Pamiętam. Ale coś po roku dopiero startowałem. A jakież wyniki myślisz osiągnąć na rok przyszły?

— Zadowolony! Prawdopodobnie praca zawodowa nie pozwoli mi na trening. Bardzo wątpię, abym mógł coś biegać.

— Czy masz wogóle zamiar zerwać z czynnym sportem?

— To nie! Ale przyszły rok prawdopodobnie spauzuję. A zresztą kto to wie. Może i całkiem.

— A jakież miałeś dotąd najlepsze wyniki?

— Moje rekordy życiowe, to 100 m. 11,2, wdal 695, płotki 15,6. Miałem ten czas już trzy razy: pierwszy raz na jakichś zawodach sokolich w Bytomiu, w jesieni ubiegłego roku. W roku bieżącym raz tylko miałem 16, zresztą zawsze poniżej. Naj lepiej mi się biegło w Tallinie. Również na ostatnim meczu z Czechami, gdybym się nie bał strącić płotków, mógłbym przysięść równo z Janderą. Ale się bałem o punkty. W skoku wwyż osiągnąłem dwa razy na nieoficjalnych zawodach 180. Oficjalnie najlepiej 176.

— Więc teraz wogóle wieszasz pantofle i kostium na kółku?

### Miniona niedziela

**Międzyklubowy mecz bokserki** pomiędzy drużynowym mistrzem Warszawy - Polonią, a mistrzem klasy B - CWS zakończył się sensacyjną porażką Polonii 6:8. Poszczególne spotkania przyniosły następujące wyniki: W wadze papierowej Pastuszczak (P.) pokonał na pkt. Kopere (CWS) w wadze muszej Wieczorek (CWS) wygrał ze zwycięzcą I kroku bokserkiego Małkiem (P.); w wadze koguciej przyznawo zwycięstwo Śmiechowi (CWS) z powodu nadwagi Budkowskiego (P.); w wadze półkoguciej Baran II (CWS) przegrał z Gawłem (P.); w wadze lekkiej Trocki (CWS) uległ Buchowskiemu (P.); w wadze półśredniej zwycięzca I kroku Krawczyk (P.) został pokonany przez Karpińskiego (CWS), wreszcie w wadze średniej Komorowski (CWS) odniósł zwycięstwo nad Broniszewskim (P.) przez k.o. w pierwszej rundzie. Jak wskazywa wyniki Polonia wywstała w osłabionym składzie.

**Międzyklubowe regaty żeglarskie**, zorganizowane przez sekcję żeglarską Wisły z okazji zamknięcia sezonu tego klubu, przyniosły w poszczególnych klasach następujące wyniki: Klasa V (5 mtr. kw.). W biegu seniorów zwyciężył Kiciński (Wisła), a w biegu juniorów Zginiński Jan (Wisła); obydwa zdobyli nagrody przedchodne swego klubu; klasa F (10 mtr. kw.); zwyciężył Mieczysław Kuźmierz (Wojsk. Yacht Klub) przed kolegami klubowymi mjr. Osinińskim i kpt. Krauzem; klasa H (15 mtr. kw.); w biegu na nowych łodziach pierwsze miejsce zajęła Lucyna Lisiecka (Warsz. Kl. Wioślarek) na łodzi „Foka”, a w wyścigu na łodziach starych zwyciężył K. Merszon (Wojski Yacht Klub). Klasa C (największa kategoria 25 mtr. kw.); zwyciężyła Jadwiga Wolffowa (AZS). Po regatach odbyła się uroczystość rozdania nagród, zakończona zdziwieniem flagi z masztu na przystaniu.

**W ciężkiej atletyce drużynowe mistrzostwo poznańskiego okręgu** zdobył H. C. P. przed K. A. Zbyszko. W zapasach zwyciężył Cegielski w stosunku 12:9, w podnoszeniu ciężarów zespół Cegielskiego w sumie uzyskał 1471 kg. przeciw 1333 kg. K. A. Zbysz-

ka. W poszczególnych wagach uzyskano wyniki: w koguciej Grabski (Zb.) 166 kg., w półkoguciej: Przychozki (HCP) 190 kg., w lekkiej: Duntkiewicz (HCP) 157 kg., w półkoguciej: Pawlicki (Zb.) 212 kg., w średniej: Spychała (HCP) 247 kg., w półciężkiej: Kulek (HCP) 280 kg., w ciężkiej Czyż 234 kg.

W zapasach odnieśli zwycięstwo (od koguciej do ciężkiej). Walewski (Her.) nad Lusiniński (Zb.), Smół nad Grabskim (Zb.), Turczyński (Her.) nad Radziejewskim (Zb.), Zajączkowski (Zb.) nad Jaskowiakiem, Baranowski (Zb.) nad Elsnorem (Her.), Kolek (H. C. P.) nad Gasowski (Zb.), oraz Günter (Her.) w o. z Czycem (Her.).

**W ramach niedzielnych propagandowych zawodów lekkoatletycznych**, urządzonych przez ŁOZLA na zakończenie sezonu odbył się bieg naprzelaj na dystansie około 4 km. Trasa prowadziła z boiska Widzewskiej Manufaktury przez okolice pola i werty, na starcie stanęło 27 zawodników. Zwyciężył Starosta (Zjednoczone) przed kolegą klubowym Bertowski i Krawczykiem (Geyer).

Zwycięzca crossu Starosta przegrał bieg na 1500 mtr. z Wróblewskim (LKS) o 40 mtr. w czasie 4:24,2 sek.

**Uroczystość zamknięcia sezonu kolarskiego** w Łodzi odbyła się w niedzielę. Po zbiorze nastąpił przemarsz przez miasto i wyjazd do Krzywią, gdzie odbył się start 27 kolarzy do 100 km. wyścigu. Warunki jazdy były bardzo ciężkie. Pierwszy przerywał taśmę Hofsznajder (LKS), rewelacja biegu do morza polskiego, który dystans 100 kilometrów pokrył w czasie 3:31,37, 4) Wyrwisi (Szturm), 5) Zerbian (Zjednoczone). Bieg ukończył 11-os.

**Łódzki klub Lawn-Tennisowy** pokonał Turystów w meczu międzyklubowym w stosunku 8:1. Poziom gier był wysoki, przebieg bardzo ciekawy.

### Na boiskach całego świata

#### Kronika wydarzeń zagranicznych

**Niedziela faworytów** były mecze o piłkarskie mistrzostwo Austrii: Admira pokonała Wacker 5:1, Rapid - Sievan 4:1, Austria - Nidoisim 4:0, Vienna - Sportklub 7:2. Cztery czelowe kluby tabeli zwyciężyły więc bez trudu.

**Zmiana prowadzenia** w tabeli mistrzostw Anglii była najniższym wydarzeniem ostatniej soboty. Aston Villa zremisowała z Sunderlandem i wyszła przed Arsenal, który przegrał z Derby County 2:4, Manchester United nie zdobył dotąd żadnej bramki.

**Walki o puchar związkowy Niemiec** zaczęły się pod znakiem zupełnego wyrównania sił i wszystkie spotkania miały być przedłużane. Niemcy zachodnie pokonały odnawiająca drużyna Berlina 4:3, Niemcy środkowe zwyciężyły obrońcę pucharu Niemcy Północne 5:4, Wreszcie Niemcy Południowo-Wschodnie wyeliminowały Związek

Bawlecki 4:3.

**W mistrzostwie Węgier** już tylko jedna drużyna miała szanse na sukces, mistrz Unieści znów pokonał III Obwód 2:1. Hungaria pokonała Bozsak 5:1 natomiast Ferencvaros zremisował z Sabaria 1:1. Na czele tabeli Krocy Unieści przed Hungaria i Ferencvaros.

**Piłkarstwa nie będzie na Olimpiadzie** w Los Angeles, tak postanowił komitet wykonawczy M. K. O. na posiedzeniu w Paryżu, odrzucając zasadę zwrotu utraconych zarobków na całej linii, zasadę przyjętą przez F. I. F. A. W interpretacji zaznaczono, że płatne urlopy nie uwzględniają amatorów, jednak zwrot przed zwiazek zarobków utraconych jest zasadniczo sprzeczny z amatorsztwem olimpijskim.

**Sensacja piłkarska** była porażką, jakiej doznała reprezentacja rumuńska w puharze bałkańskim z Bułgarią w stosunku 3:5. Rumuni wystąpili z rezerwami i temu przyczynić należy przegraną.

**Ladonmeque nie jest z łazela**, a trydu ubiegłego sezonu i ostatniego rekordu światowego naruszył jego sily, zakluszca że nadmierem ich małej miniaturowy Francuz nigdy nie grzeszył. A że do tego deszcz jak i zebra, a bieżnia była pokryta kałużami, więc atak jego na rekord na 1000 mtr. Peitzer zawoził na całej linii. Ladonmeque osiągnął zaledwie 2:33,4, bijąc Martina i Niemca Danza. Inne wyniki 11:50, 400 mtr. Monines 52 sek., Engelhardt (Niemcy) był piąty, 5 km. Cugnet 16 min. Wwyż Kópke 180, 2) Meard 175 (!) Kula Schneider 14:50, dysk Winter 43:72, wdal Barrier 675.

**Bieg maratoński** o mistrzostwo Węgier wygrał Galambos w rekordowym czasie 2:45,33 przed swym rodakiem Zeleka 2:49,42 i Gueytvanem 2:50,54; Czech Hella był czwarty.

**Dziesięciohób** o mistrzostwo Węgier wygrał Somjai 7:08 pkt. przed Bacsal massym 6:574 pkt.

### Co niesie niedziela

**Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski** odbędzie się w lesie na Zakręcie z udziałem Janusza Kusocińskiego, Nowackiego, Sawaryna, Jurkowskiego i innych biegaczy długodystansowych z całej Polski. Trasa biegu około 8 km. Zwycięzy Kusociński, ciekawa jednak walka rozegrają pomiędzy sobą Sawaryn z Poznani, Nowacki z Warszawy i Jurkowski z AZS, Warszawy.

**Makabi krakowska** rozegra w sobotę w niedzielę dwa mecze w Warszawie. W sobotę gra Makabi z Polonią, w niedzielę o 11 rano ze swą imienniczką warszawską Makabi. Wicemistrz kl. A okręgu krakowskiego, stoi na poziomie słabszych drużyn ligowych. Pokonała ona Ruch 4:2, z Cracovią przegrała 3:5. W szeregach tej gra paru dobrych graczy, jak Osiek, Holzman i Selinger.

**Uroczystość zamknięcia sezonu kolarskiego** w Łodzi uświetnią zawody o mistrzostwo poszczególnych klubów, mistrzostwo województwa łódzkiego na torze i mistrzostwo Łodzi na torze w Helenowie.

**Międzyklubowe zawody bokserkie**, z udziałem zawodników desygnowanych do reprezentacji Łodzi na międzyokręgowy mecz z Warszawą odbędą się w sali „Zjednoczonych”.

**W mistrzostwach Polski** w koszykówce męskiej grają w niedzielę: w Łodzi 1 KP - AZS (Poznań), w Warszawie: Polonia - Ognisko (Wilno), w Lipinach: Cracovia - H. K. S. W sobotę w Warszawie grają koszykarki AZS, z mistrzyniami Łodzi. W niedzielę w Łodzi grają w Warszawie AZS, z Łódzkim KS. Wreszcie w szczy piorniki gra Cracovia z Pogonią w Krakowie.

**Dr. L. LEWIN** róg Bieleński  
Specjalista chorób WENERYCNCH.  
NIEMOCY PŁCIOWEJ I SKRZYNYCH.  
ANALIZY. 8 do 12 r. i 3-9 w. Niedz. 9-2

### Pozycja lekkoatletów polskich w tegorocznym bilansie Europy

Znane niemieckie pismo lekkoatletyczne „Leichtatlet” ogłasza w ostatnim swym numerze listę dwudziestu najlepszych zawodników w każdej konkurencji. Bilans ten tegoroczny do roku lekkoatletycznego Europy pozwala nam zapoznać się dokładnie z zajmowaną przez nas pozycją. Nie wypada ona dla nas dodatnio, ale i nie przynosi ubmy.

Na 100 mtr. Szeniałki ma zaszczytne czwarte miejsce, dzięki czasowi 10,7, nieporównanemu jednak nigdy i nieuwzględnionemu przez Niemców. W rzeczywistości Szeniałki i inni biegali 11 sek., a że 10,8 sek. miało 25 europejczyków, więc sytuacja nie jest zbyt różowa. Na 200 mtr. jest nie lepiej. Pierwszy (Körnig) ma 21 sek., dwudziesty Lotysz Kivits - 21,9. Biniakowski - 22,3 jest daleko. Na 400 mtr. prowadzi Wloch Carlini, 48,6, dwudziesty jest Szwed Kugelberg 49,5. Biniakowski miał 50,4. I na 800 mtr. nie ma nas w pierwszej dwudziestce, której przewodzą Hampson (Anglia) 1:52,4, a kończy Leduc (Francja) 1:55,9. Petkiewicz 1:56,2 jest jednak tuż za Leducem.

Na 1500 mtr. mamy miejsce zaszczytne. Pierwszy Ladoumeque 3:49,2, czwarty Petkiewicz 3:57,2, dziewiąty Kusociński 3:58, dwudziesty Johansen 4:00,4. Na 5000 mtr. Kusociński z czasem 14:55,6 jest ósmy za Nurim 14:40,7. Petkiewicz 15:01, szesnasty Fin Tuominen - 15:09,2 - dwudziesty. Na 10 km. pierwszy znów Nurmi 31:04,6, piąty Kusociński 31:39,8, dwudziesty Niemiec Krake 32:26,6.

Na 110 mtr. Polaków w pierwszej dwudziestce niema. Otwiera listę Burghley 14,5, kończy Köster 15,5. Nowosielski miał 15,6. Na 400 mtr. płotki to samo: pierwszy Peterson 53,4, dwudziesty Niemiec Schlie 56,6. Korolkiewicz biegł 56,8.

W skoku wwyż różnica jest rażąca, prowadzi Meinard 196, dwudziesty - Niemiec Betz miał 187, wydrzo tylko 180. W skoku wdal pierwszy Svensson

#### 10,8 na 100 mtr.

W dniach 11 i 12 października b. r. odbyły się w Przemyślu III-cie Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne. Na drodze wędrowna miasta Przemyśla zdobyła drużynowo dwa razy z rzędu przez A. Z. S. Lwów. — przesyła obecnie poraż pierwszy w posiadanie Sokola Macierzy z Lwowa.

Wyniki techniczne były następujące: Kula: 1) Kaniak (Sok.) 11,60 mtr., 2) Kluk (Sok.) 11,33 i pół mtr., 3) Bilan III (Cz.) 11,26 mtr. Skok wdal: 1) Nowosad (Sok.) 6,46 mtr., 2) Cena I (AZS.) 6,32 mtr., 3) Bielecki (Sok.) 6,30 i pół mtr. Rzut infonem: 1) Pepkowski (A. Z. S. Lw.) 26,42 mtr., 2) Kluk (Sok. M.) 23,06 mtr., 3) Romański (Sok. M.) 22,69 mtr., 800 mtr. 1) Kowal (Pol.) 2:12,2 m. 2) Szostak (Sok. P.) 200 mtr. 1) Nowosad (Sok. J.) 23,8 s., 2) Mieszkowski (A. Z. S.), 3) Drużbiak (Pog.) 100 mtr. 1) Nowosad (Sok. J.) 10,8 s., 2) Drużbiak (Pog. Lw.), 3) Barski (AZS), Rzut dyskiem: 1) Kaniak (Sok. M.) 36,10, 2) Kluk (Sok. M.) 35,01, 3) Kozak T. (Pol.) 33,40 mtr. Skok wwyż: 1) Nowosad (Sok. J.) 1,71 mtr., 2) Słonek (Pol.) 1,65 mtr., 3) Kaniak (Sok. M.) 1,60 mtr. Sztafeta olimpijska 800, 400, 200, 100 mtr.: 1) A. Z. S. Lwów 3:47,9 min., 2) Polonia 4:12,2 min., 3) A. Z. S. Lwów. Skok o tyczce: 1) Kluk (Sok. M.) 2,92 mtr., 2) Zych (Cz.) 2,92 mtr. Rzut oszczepem: 1) Miedzi (Cz.) 50,63 mtr., 2) Zebaczyński (Cz.) 46,08 mtr., 3) Śliwak (Sok. M.) 45,72 mtr. Bieg na 3000 mtr.: 1) Szostak (Sok. Przem.) 10,4 min., 2) Macieński (Sok. M.), 3) Strzelecki (A. Z. S.).

W ogólnej punktacji zwyciężył 1) Sokół Macierz - Lwów 36 pkt., 2) A. Z. S. Lwów 27 pkt., 3) Sokół Jarosław 20 pkt.

**Chelm**, 7 p. p. Leg. II-b - Gwiazda 3:2. Trzeci garnitur 7 p. p. Leg. rozegrał w święto żydowskie towarzyskie spotkanie z Gwiazda chelmska. 7 p. p. Leg. - K. S. Biali 3:1. Drużyna wojskowych z szesnastu rezerwowymi ułami przez cały czas meczu wyraźną przewagę nad ambitnie grającą drużyną Białych. Gra była chaotyczna. Z drużyny zwycięzców na wyróżnienie zasługują Filipowicz, Kokoszko i Adamiak, zaś u pokonanych Erlich w ataku i Pliśwoski w obronie. Sędziował Bielański dobrze.

**Świsłocz**, W biegu naprzelaj (6.300 mtr.) zwyciężył poraż trzeci bez trudu W. Giedgowd w czasie 21 m. 4 s. przed Stanisławskim (Zw. St.) 21 m. 59 s. i Piechowiczem (Sem.) w czasie 22 m. 01 s.

**Zgierz**, Święto sportowe miejskiego K. W. F. i P. W. przyniosło wyniki: Panie: dysk Rozdowska 29,09, 2) Paprota 23,85; sztafeta 4 x 60 mtr. Gimnazjum 40:5; siatkówka: Seminarium - Szkoła Handlowa 30:6; sztafeta pań (60, 120, 180, 240 mtr.) H. K. S. 4:09, Bieg drużynowy 3 km. L. K. P. Indywidualnie Władkiewicz 12:38,5. Koszykówka Gimn. Państwowe - Szkoła Handlowa 37:13.



# Szosowcy włoscy najlepsi na świecie

## Bilans sezonu kolarskiego. Binda, Guerra i Grandi -- asami wśród asów



**PIERWSI SZOSOWCY ŚWIATA**

od lewej: Ronsse (Belgia), Binda (Włochy), Joly (Belgia), Grandi i Guerra (obaj Włochy) po rozstrzygnięciu mistrzostwa świata.

Ubiegły sezon kolarski zrobił formalną rewolucję w ustosunkowaniu się sił. Belgowie zostali zdegradowani przez Włochów. Francuzi byli o całe niebo gorsi od swych przeciwników. Luxemburg, Niemcy i Austriacy zniknęli formalnie z widowni, postępy natomiast uczynili znaczne Hiszpanie.

Najbardziej wyrównanych i „hors” klasy europejskiej szosowców posiadają obecnie Włosi. Binda, Guerra i Grandi, to „asy asów”. Na mistrzostwie świata zajmują 1-c, 2-c i 5-c miejsce, puszczając między siebie Stoeppla i Ronsa. Binda to kolarz rasowy, niezbyt może odporny, ale pracowity i jak na Włocha niezbyt zaradliwy. Zajmuje on w ubiegłym sezonie w międzynarodowych biegach tylko jedno pierwsze miejsce — mistrzostwo świata, które zdobył zresztą już przed 2 laty. W „Tour de France” mimo nieukończenia odegrał w początkowych etapach dominującą rolę. Kwestia odpadnięcia z biegu by-

ła zresztą już przesadzona na początku. Binda przeliczył się z siłami „Tour de France” wymaga specjalnego treningu, żelaznej wytrzymałości zarówno fizycznej jak psychicznej, a Binda zbyt szybko podlega refleksom. Ronsse przewidywał mu odpadnięcie już po 2-m etapie.

Guerra, najbardziej równy z trójki włoskiej przewyższa Bindę nie tylko regularnością, lecz i klasą. Na mistrzostwie świata poświęca się dla Bindy i zatrzymując rwącego się Ronsa, wywalczył triumf swej ojczyźnie

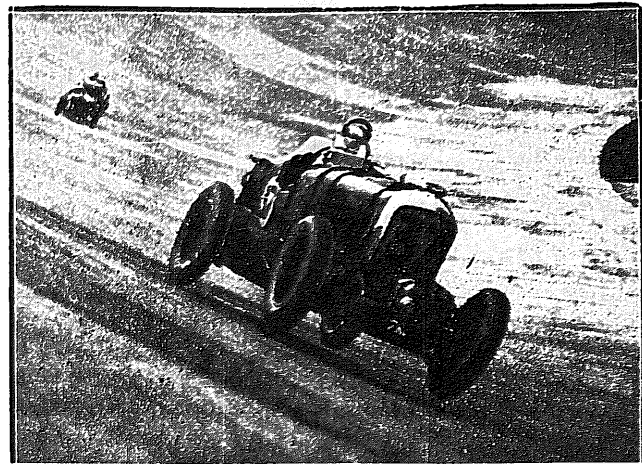
wraz z Bindą. Jego najładniejszy wyścig, to „Tour de France”. Po odpadnięciu Bindy sam walczył z koalicją Francuzów, poświęcając się dla Leducca, klasyfikując się jako 2-gi. W jednym z biegów włoskich rewanżuje się Bindzie, zdobywając moralnie miano najlepszego szosowca świata. Grandi słabszy od kolegów jest zwycięzca najuciej zliwskiego wyścigu Turyn—Bruksela. Bieg ten wygrał on już na pierwszym etapie, gdzie uciekł przeciwnikom o kilkanaście minut. Na mistrzostwie świata zajął dobre 5-c miejsce.

Drugą z kolei lokatę zajmują Belgowie. Hościowo przewyższają wszystkich, jakościowo ulegli Włochom. Ich wielcy reprezentanci to Ronsse, Joly, Hamerlinck, Delannoy, Varvaecke, Dewaele, Wauters. Poza tym jest na składzie dziesięciu innych kolarzy, zdolnych zastąpić renomowanych mistrzów. Wygrawa on na początku sezonu Bordeaux — Paryż przed Pelissierem. Potem startuje nie co rzadziej i większej roli nie odgrywa. Dopiero nadchodzący termin mistrzostw świata wypędza tego najpracowitszego kolarza na szosę. Po nim idzie bezpośrednio Joly, ma on za sobą dwa zwycięstwa we Francji: Marsylja — Lyon i Circuit de

Paris, w Belgii wygrywa Tour de Belgique. Wspaniale rozwinięty fizycznie posiada warunki najlepsze, z wyżej wymienionych kolarzy. Lecz nie traktuje on treningu poważnie, gotów dla każdej ładnej twarzy w czasie finiszu zsiąść z roweru. Do młodych należą jeszcze Vervaecke — zwycięzca sensacyjnego biegu Paryż — Roubaix, gdzie stoczył on na finiszu z Marechałem walke na... pięści, oraz Delannoy, Dewaele, zeszłoroczny zwycięzca Tour de France, mistrz Belgii Wauters, Van Hevel i Hamerlinck, to stara gwardia, będąca już na wymarciu.

Francuzi narobili po ostatnim Tour de France nieco za dużo krzyku. L'Auto i inne dzienniki widziały już pierwsze trzy miejsca w mistrzostwie świata zdobyte przez Francie. „Kryterjum ostatniego Tour de France było dla nich wszystkim, a dla nas i Włochów niczem” — mówi o tem Ronsse.

I rzeczywiście p. Desgrange organizator tegorocznego „Tour” nie dopuścił zbyt wielu pierwszoklasowych kolarzy. Z początkowych zapisów Belgów skreślił on 5 nazwisk, zmniejszając tem niepomniernie ich szanse. Poza tem Tour de France to jeszcze nie wszystko, nie każdy szosowiec się doń nadaje. I opieranie na jego wynikach było zupełnym absurdem.



**SAMOCHOÓD-LILIPUT ZWYCIĘZA OLBRZYMY.**

Małe „Austin” wygrał handicap 500 mil na torze Brooklands, osiągając 80 mil ang. na godzinę i bijąc 39 najszybszych wozów świata.

Rozgoryczenie, jakie wywołało zajęcie przez Pelissiera i Leducca 9-ego i 11-ego miejsca było wielkie, lecz klasyfikacja ta poza Francją nikogo nie dziwiła. Od roku ubiegłego daje się zauważyć ogromny spadek formy, brak młodych utalentowanych kolarzy, starzy zaś już są wykończeni. Najmłodszy z rodziny Pelissierów przedstawia jeszcze klasę międzynarodową, reszta jak niedawny mistrz amatorski Marechal kompromituje sport francuski w oczach zagranicy, Leducc, Bise-

ron i inni są zbyt daleko jeszcze od poziomu Bindy, Guerry, Ronsa, czy nawet Ch. Pelissiera.

Frantz, który tak długo i wytrwale reprezentował sport kolarski Luksemburga zakończył swą karierę w r. b. definitywnie. Przez cały sezon kolarski startował, lecz bez skutku. Większość swych biegów nawet nieukończył. Przypuszczamy, iż w r. p. ten kolarz o wspaniałej przeszłości wycofa się zupełnie z czynnego życia sportowego. Z Niemców dał słyszeć o sobie jedynie Stoepfel, z Austriaków Bulla.

Hiszpanie zrobili na mistrzostwie świata miłą niespodziankę. 6-e i 7-e miejsce było rzetelnie wypracowane. Handicapował ich wyraźnie okropny w tym dniu upał.

Tak więc gdyby chciał skłasyfikować kolejno poszczególne narody, wyglądałoby to następująco: 1) Włosi, 2) Belgowie, 3) Francuzi, 4) Hiszpanie, 5) Niemcy, 6) Austriacy.

J. Hauptman.

## Pogrom Ambrosiany przez Spartę 6:1

### Przykre skutki sportowe i politycznego napięcia przed meczem

Prasa, w październiku.

Sport i polityka? Można naturalnie przeciągnąć tysiąc nici, wiążących te dwa, na pozór odrębne zupełnie światy, ba, co więcej, nie trudno nawet będzie znaleźć jakąś wspólną platformę, na której mogłyby umieścić się zgodnie obok siebie. To da się zrobić. Ale co ma u licha wspólnego mecz Sparta — Ambrosiana ze śmiercią czterech Jugosłowian, skazanych przed pewnym czasem na szubienicę przez faszystowską sprawiedliwość? Przerzucić tu przez brzozy tych dwu faktów jakiś, choćby o najsmielszej konstrukcji, most wiązający, jest więcej niż niepodobiestwem.

A przecież śmierć młodych Słowenów, powieszonych w Trieście, odbiła się w całej Europie głośnie echem. W Czechosłowacji może trochę silniej, ze względu na węzły krwi i braterstwa, łączące ją od wieków z Jugosławią. Do szło nawet do tego, że tutejsi faszyci postanowili ze wstydu wymienić sobie nazwisko i koszulę. I oto nagle, już dawno po wszystkim, rząd włoski zakazuje Ambrosianie wyjechać do Pragi na rewanż ze Spartą w obawie o skórę i kości jej graczy. Tłumaczono się napięciem politycznych stosunków.

W Pradze zdębiano. Jakto?, więc Sparta mogła przed dwoma tygodniami jeszcze pojechać do Mediolanu, gdy napięcie było o wiele większe, a równocześnie

grał tu Morpurgo i nie skrzywiono mu nawet włoska na głowie, a teraz miałoby się nagle coś stać?

Włosi zdecydowali się wreszcie przyjechać — dostali lanie, jakiego nie powstydziłby się nawet F. T. C.

Była to poprostu rzecz niewinnytek. Do paury Włosi byli dużo lep-

si w linii napadu. Sparta grała pod pseem. Mimo, iż gospodarze prowadził już 1:0, nie jeszcze nie zapowiadało późniejszej sensacji. Wreć przeciwnie, nastroj był nieszczerogólny. Na boisku przeżywało 33,000 ludzi ciężkie chwile. Dalszych dziesięć tysięcy nie dostało się już do środka, ze względu na

polityczne zamknięcie przepelnionej widowni. Był to rekord praski, który przedsięwziął nawet cyry z pamiętnego meczu Sparta — Urugwaj.

Włosi zabrali się energicznie do pracy i z początkiem przypominali najsławniejsze drużyny węgierskie z doby ich największej sławy. Ci ludzie nauczyli się w ostatnich latach strasznie dużo. Cóż z tego jednak, kiedy cała ta świetność trwała nie dłużej, niż 30 minut. Po strzeleniu pierwszej bramki dla Sparty przez Braina stracili oni już zaufanie w swe siły. Ale nie rezygnowali jeszcze. Załamanie nastąpiło dopiero w drugiej połowie, gdy tuż po zaczęciu gry strzela drugą bramkę dla Sparty — kapitan Ambrosiany i najlepszy gracz jej pomocy Castelazzi. Młodziutki bramkarz — Miglio, który jeszcze tydzień temu, grał szmacianką na ulicach Mediolanu, popłakuje w kącie swej bramki. Castellozzi jest zupełnie nieprzytomny, cała Sparta cątuje się in gremio a publiczność szaleje. Tembardziej, że czerwony team dokazuje nagle cudów waleczności i atak za atakiem sunie jak lawina, waląc jak z karabinu maszynowego na bramkę nieszczęsnej Ambrosiany. Silny, Braine, Podroził i Hejma składają po kolei wizytę Migliemu i w gniewnie oka nieledwie jest już 6:0 dla Sparty. Dopiero tuż przed końcem zrywa się Ferraro nagłym wypadem i zdobywa honorową bramkę. Za chwilę — koniec.

J. Roha.



**NAPŁYŃCZY WIOSLARZ ŚWIATA**  
Ted Phelps pokonał powtórnie Kandydyżkę Wrighta.



**NA BOISKU LONDYNIE**  
Bramkarz Totenhamu wspaniałym skokiem wybija piłkę z pośród napastników Blackpoolu.



**BOHATER BRAMKI FUTBOLOWEJ**  
Jose Zamorra „sprzedany” do Madrytu za bająnską sumę.



**SEZON LEKKOATLETYCZNY SIĘ KONCZY**  
Oto fragment startu jednego z ostatnich biegów w Anglii na 400 m.



**NA TORZE POD BERLINEM**  
Start wyścigów motocyklowych z przyczepkami.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filje: Marszałkowska 118, tel. 93-97, Jasna 10, tel. 93-72.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI.